№ 228 (3028). Warszawa, PIĄTEK 20 Sierpnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

MIANOWAĆ PREZESA N. I. K. P.

Przewrót majowy został dokonany dlatego, że w Polsce było „za wiele nieprawości", stąd jasny wniosek, iż po przewrocie „rząd rewolucyjny", nie pracujący pod „terrorem szuj", miał zabrać się energicznie do tępienia panoszącego się zła.

Organem, który powinien współdziałać wybitnie z rządem nad usunięciem zła, jest Najwyższa Izba Kontroli.

Aby jednak Najw. Izba Kontroli mogła działać skutecznie, należało uczynić dwie rzeczy: 1) rozszerzyć jej uprawnienia, 2) zamianować energicznego, zdolnego, pełnego niezależności i woli człowieka Prezesem Izby. Uprawnienia N. I. K. nie zostały rozszerzone, a nawet nie słychać o żadnych zamierzeniach w tym kierunku, choć rząd na mocy pełnomocnictw mógłby to uczynić. Prezesa dotychczas nie mianowano, choć nie brak ludzi godnych i odpowiednich na to stanowisko. Tygodnie za tygodniami mijają, a instytucja tak ważna i potrzebna pozostaje bez kierownika, wskutek czego powstają dziwaczne historje.

Oto przykład: 29 maja r. b. pracownik fabryki tytuniowej p. Wacław Jerzy Wiszniewski zakomunikował p. o. prezesa N. I. K. p. Niewiadomskiemu fakt następujący. 15 maja r. b. na prywatną bocznicę kolejową p. Siedlickiego nadszedł wagon Nr. 131900 pełen drzewa. Na frachcie kolejowym, jako odbiorca, figurowała Państwowa Fabryka wyrobów tytuniowych, drzewo jednak przewieziono nie do fabryki, lecz do naczelnika Wydziału personalnego Min. Skarbu p. Michcińskiego. Należność za przewóz drzewa (fracht) została opłacona z konta fabryki.

P. o. prezesa Izby Kontroli p. Niewiadomski polecił p. Wiszniewskiemu, a było to po godzinach urzędowych, udanie się do mieszkania jednego z urzędników N. I. K., gdzie p. W. poraz drugi zreferował tę sprawę.

W następstwie tego N. I. K. wszczęła dochodzenie, które ujawniło, że w roku ubiegłym nadeszły na tą samą bocznicę kolejową i również pod adresem fabryki 4 wagony drzewa, a mianowicie: 16/7 dwa wagony Nr. Nr. 682104 i 683073, 29/8 jeden wagon Nr. 387039 i 18/10 jeden wagon Nr. 800845. Przewóz zapłacony miał być również z konta fabryki, a drzewo wywieziono do p. Michcińskiego.

Tymczasem zaszły następujące wypadki: 31 maja r. b. kierownictwo fabryki wysłało do Kasy Głównej towarowej ekspedytora p. Wiszniewskiego (imiennika wyżej wymienionego) z poleceniem wpłacenia należności za wagon z 15/5 r. b. i to w imieniu p. Michcińskiego. Ponieważ jednak należność została już uregulowana z konta fabryki, więc kasjer pieniędzy nie przyjął i na żadne zmiany w książkach się nie zgodził. Wobec tego jeszcze tego samego dnia wysłano poraz drugi ekspedytora wraz z kasjerem fabryki p. Ochrymowiczem do Kasy Głównej towarowej z należnością za wagon i przewóz, że jednak w książkach żadnych zmian niepodobna było uczynić, więc wpłacono daną przez p. Michcińskiego kwotę na conto fabryki, z zaznaczeniem na odwrotnej stronie kwitu, że suma ta jest należnością od p. M. za wagon Nr. 131900.

Protokóły z wymienionymi urzędnikami zostały spisane przez N. I. K., która podobno już dawno dochodzenie zakończyła i zażądała podobno od Ministra Skarbu pociągnięcia p. M. do odpowiedzialności. Piszę „podobno", bo N. I. K. okrywa się największą tajemnicą.

Ale równolegle z N. I. K. czy też po wydaniu przez N. I. K. swojej opinji, zaczęła działać jakaś Komisja z ramienia Min. Skarbu. I otóż z wyjaśnienia biura prasowego Min. Skarbu dowiadujemy się, że p. min. Klarner „na podstawie sprawozdania" tej komisji „uznał", że postępowanie p. Michcińskiego było „poprawne" i zgodne z jego „obowiązkami służbowemi" i że wszelkie zarzuty „uznane zostały za pozbawione jakiejkolwiek podstawy". Byłoby bardzo pożądane, aby — zamiast wiadomości, iż p. min. Klarner „uznał", że wszystko jest w porządku — podano do publicznej wiadomości sprawozdanie tej komisji, aby i opinja publiczna mogła uznać, że wszelkie zarzuty są „pozbawione jakiejkolwiek podstawy", a już conajmniej należało jasno powiedzieć: wagony z drzewem nie były adresowane na fabrykę, nie były opłacane z konta fabrycznego i t. d. i t. d., jeżeli... można było to tak jasno i stanowczo powiedzieć.

Jeżeli jednak nie można było dać tak jasnej i stanowczej odpowiedzi, to dlaczego na „wyjaśnienie" Min. Skarbu nie zareagowała N. I. K.!?!

Pragnąłem dowiedzieć się, jak się przedstawia stan faktyczny. Rozmawiałem telefonicznie z N. I. K. i po długich naradach otrzymałem odpowiedź telefoniczną, że sprawę tą traktuje N. I. K. „bardzo poufnie" i nawet nie powiedziano mi, czy N. I. K. skończyła dochodzenia i z jakim rezultatem. Sprawa, poruszona przez prasę i „wyjaśniana" przez Min. Skarbu, jest dla N. I. K. „poufną". Opinja publiczna wie, że N. I. K. przeprowadzała dochodzenie, a nie może się dowiedzieć, czy rezultat dochodzenia jest zgodny z opinją p. Klarnera, czy nie. Mnie poradzono, abym zwrócił się do N. I. K. „na piśmie" i.... czekał na odpowiedź. Nie są pozbawieni ci panowie dobrego humoru.

Mam wrażenie, że gdyby na czele N. I. K. stał energiczny człowiek, sprawa wymieniona wyglądałaby inaczej: albo za opinją p. min. Klarnera stałaby N. I. K., albo nie mielibyśmy wogóle tego mętnego i pozbawionego argumentów „wyjaśnienia".

Oto jeden przykład, jak pilną jest sprawa mianowania prezesa N. I. K.

Cóż przeszkadza Rządowi w mianowaniu na to odpowiedzialne stanowisko odpowiedniego człowieka? Dlaczego instytucja, któraby mogła pracować nad „odrodzeniem moralnem", pozbawiona jest sprężystego kierownictwa? Ludzi, godnych tego stanowiska, jest wielu. Z postępowania Rządu zdaje się wynikać, że tylko *brak odwagi* stoi tu na przeszkodzie. Jeżeli „cały rząd z całą swoją rewolucyjną siłą" — jak słusznie pisze wczorajszy „Głos Prawdy" w notatce o Korfantym — „nie może sobie dać rady z jednym zbójem", to jak może mieć odwagę, gdy idzie o mianowanie prezesa N. I. K., który miałby tępić dziesiątki „zbójów!"

Brak odwagi to — zdaniem mojem — jedyny powód, że N. I. K. jest bez kierownictwa.

Nie chciałbym być złym prorokiem, ale mam wrażenie, że zamiast uczciwego, zdolnego, odważnego, energicznego i niezależnego człowieka, zostanie prezesem N. I. K. albo ktoś „z tamtej strony barykady", albo w najlepszym razie, ktoś o obliczu niewyraźnem — „ani pies, ani wydra". Nikt o wyraźnem obliczu nie zostanie zamianowany, bo to drażni wszystkich „zbójów", a na drażnienie „zbójów" mogą sobie pozwolić tylko odważni, gdy obecny „rząd rewolucyjny" odwagi tej nie posiada. Teror „szuj" jest i rząd mu ulega — oto dlaczego nie mamy jeszcze prezesa N. I. K.

Okropne jest to „odrodzenie moralne"!

Antoni Pączek.

Dzień Młodzieży Robotniczej.

Zrozumienie znaczenia pracy wśród młodzieży robotniczej i konieczność stworzenia wielkiej, potężnej, wszelkie dziedziny życia obejmującej organizacji młodego pokolenia proletarjackiego — przeniknęło już w szeregi naszej Partji.

Niestety, nawał prac bieżących na polu politycznem, zawodowem, spółdzielczem, samorządowem itd. całkowicie pochłonął 8-letni okres pracy PPS w Niepodległej Polsce. Na stworzenie nowoczesnej, na modłę zachodnio - europejską zakrojonej organizacji młodzieży socjalistycznej nie stało czasu, ludzi ni środków. Dlatego też wiele z uchwał najwyższych władz partyjnych w sprawie młodzieży robotniczej nie mogło wejść w życie.

Ale nadszedł już czas, by Partja z całą energją i zrozumieniem wagi zagadnienia przystąpiła do pracy wśród młodego pokolenia robotniczego.

Przecież z dniem każdym zmniejszają się szeregi starych bojowników sprawy socjalistycznej. Śmierć bezlitosna czyni bolesne szczerby wśród starej gwardji. **Trzeba nowych ludzi,** odpowiednio przygotowanych, wiarą niezłomną przejętych. sprawie socjalistycznej oddanych — na opróżnionych postawić placówkach.

Życie otwiera przed ruchem socjalistycznym coraz to nowe dziedziny działalności, świadome masy robotnicze zdobywają coraz to większy wpływ w Państwie. Potrzeba nowych, licznych bojowników— jest coraz naglejsza.

Socjalizm jest nietylko największym ruchem polityczno - społecznym naszych czasów, ale także głębokim prądem moralnym i odrodzeńczym, prowadzącym ku najszczytniejszym ideałom ludzkości. A któż inny, jeśli nie **młodzież właśnie, wnosi do ruchu nowe twórcze siły, entuzjazm, wiarę i bezinteresowność,** któż inny, jak nie młodzież, winna być zwiastunem lepszej przyszłości, wyższych form życia?

Ale młodzież socjalistyczną trzeba wychować. **Tę ważną rolę wychowawczą spełnić może tylko organizacja młodzieży.**

I jeśli słusznie powiadamy, że socjalizm jest przyszłością ludzkości, to przecież z równą słusznością powiedzieć możemy, że młodzież jest przyszłością socjalizmu.

Dlatego też **troska i praca nad zorganizowaniem i wychowaniem młodego pokolenia — to jedno z najważniejszych zadań, jakie przed nami stoją.**

Klasy posiadające, rozumiejąc rolę i znaczenie młodzieży, wyciągają swe macki, by wszelkiemi sposobami opanować jej dusze. Sokoli, harcerstwo, chadeckie organizacje robotnicze — wszystko to bogato wspierane moralnie i materjalnie przez burżuazję — służyć ma do urobienia młodzieży w duchu prawicowym, by stała się ona podporą i bojowniczką reakcji.

Tej robocie trzeba się przeciwstawić.

Socjaliści zagranicą wiele już zrobili na polu wychowania i organizowania młodzieży. Wielki Międzynarodowy Zlot Młodzieży Rob. w Amsterdamie w maju b. r. i Międzynarodowe Święto Sportu robotn. w Wiedniu w lipcu b. r. widomym tego były dowodem. Międzynarodówka Młodzieży Socjalistycznej liczy 202.525 członków, z czego na Polskę przypada zaledwie 2½%.

W Niemczech 76 tysięcy młodych robotników należy do Związku Młodzieży. Poza 2 pismami centralnemi, wydają oni 19 pism prowincjonalnych. 38 partyjnych pism niemieckich wydaje specjalne dodatki dla młodzieży. W Austrji liczba zorganizowanych młodych robotników sięga 35 tys. w Szwecji 21 tys., w małej Belgji 12 tys., w Holandji 8 tys. A w Polsce około 5.000 polskiej młodzieży i 1000 niemieckiej i żydowskiej należy przez swe organizacje do Międzynarodówki.

Jest to cyfra bardzo niewielka wobec ilości młodocianych robotników w Polsce. Statystyka wykazuje, że w Polsce w wielkim przemyśle, bez G. Śląska, bez zakładów państwowych, kolei i małych warsztatów pracy, zatrudniających wszak w dużej liczbie młodocianych, — pracuje 38.468 młodocianych robotników. Procent więc młodocianych ,należących do organizacji, jest niewielki.

Ale należy wziąć pod uwagę, że istotny rozwój ruchu socjalistycznego wśród młodzieży w Polsce datuje się dopiero od roku 1923, od chwili powstania T. U. R. Przy TUR powstała Organizacja Młodzieży, która zajęła się połączeniem istniejących kół młodzieży, tworzeniem nowych, systematyczną i celową pracą nad budową ruchu młodzieży.

Minęło trzy lata i oto młodzież nasza już poszczycić się może znacznym dorobkiem, ukoronowanym w roku bieżącym imponującym zjazdem w Warszawie, udziałem w Zlocie Amsterdamskim i w Święcie Sportowem w Wiedniu, oraz zorganizowaniem obozu letniego w Łasicach.

Jest to jednak dopiero początek. Dotychczas młodzież pracowała niemal sama, nie mając należytego poparcia starszych towarzyszów. Jeśli chcemy, by ruch młodzieży sprostał wszystkim swym wielkim zadaniom, cała Partja, wszyscy towarzysze, wszystkie komitety okręgowe i dzielnicowe muszą solidarnie młodzieży pomóc w stworzeniu potężnej organizacji.

CKW PPS, by rozpocząć tę wielką akcję partyjną i jednocześnie powiększyć obecne kadry organizacji młodzieży, postanowił w dn. 10 października zorganizować w całej Polsce „Dzień Młodzieży".

Dzień Młodzieży będzie miał za zadanie spopularyzowanie idei organizacji młodzieży, zjednanie dla niej jaknajwiększej ilości członków, zainteresowanie pracą wśród młodzieży wszystkich naszych towarzyszów i sympatyków.

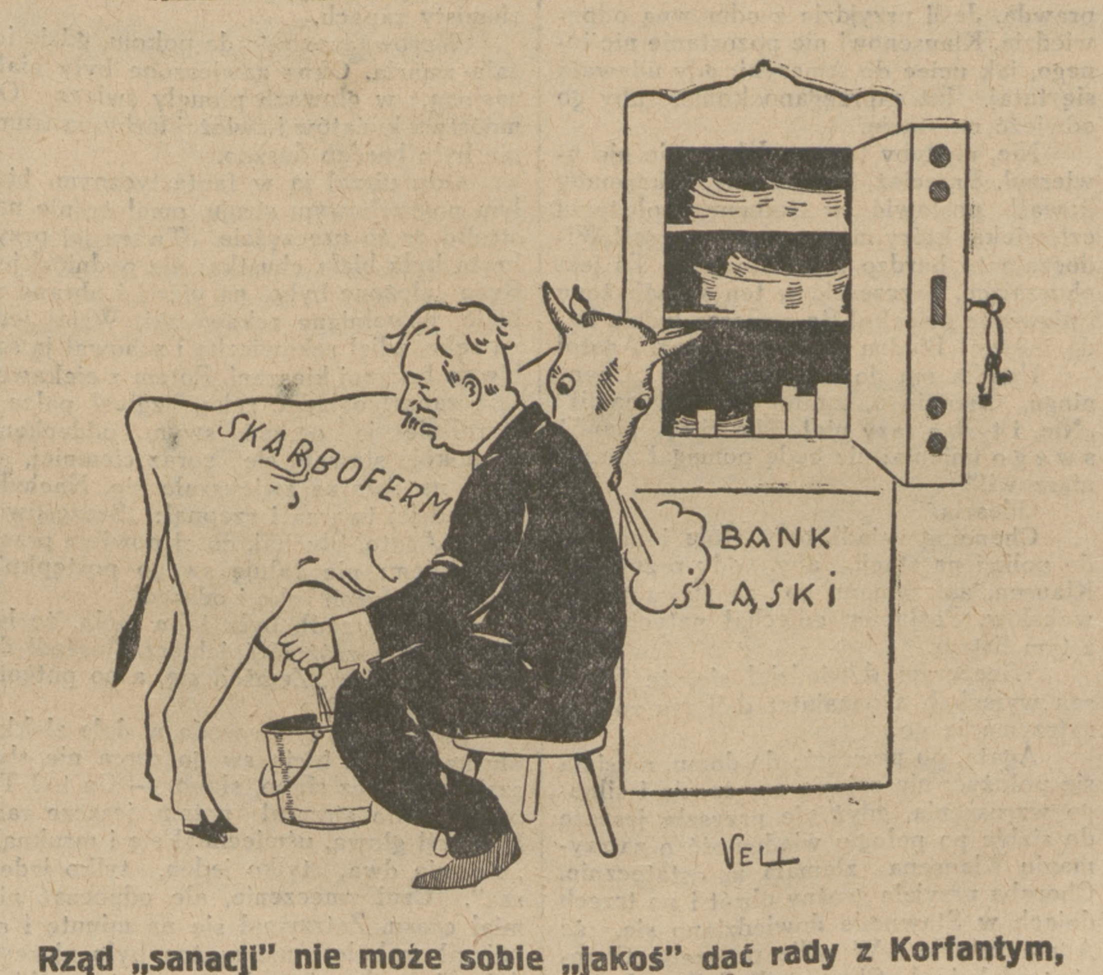
Tak, jak w innych krajach, gdzie dni młodzieży odbywają się corocznie, przybierając olbrzymie rozmiary, i u nas to pierwsze masowe wystąpienie młodzieży musi wypaść imponująco, dlatego też w organizowaniu „Dnia" muszą wziąć czynny udział wszystkie nasze komitety partyjne, Zw. Zawodowe, organizacje młodzieży, celem odpowiedniego przygotowania „Dnia", wszędzie winny powstać Komitety Dnia Młodzieży, złożone z przedstawicieli Partji, Zw. Zaw. i kół młodzieży, które już teraz obmyślać winny program „Dnia" i przystępować do jego realizowania.

„Dzień Młodzieży" odbywać się będzie pod następującemi hasłami:

1) Obrona demokracji przed zamachami faszystowsko - komunistycznemi, walka z reakcją i klerykalizmem;

2) walka z militaryzmem, żądanie skrócenia czasu służby wojskowej,

3) walka o polityczno-społeczne prawa młodzieży, o ochronę pracy młodocia-



Rząd „sanacji" nie może sobie „jakoś" dać rady z Korfantym, sanatorem własnej kieszeni.

nych, zabezpieczenie ich od bezrobocia.

4) walka o rozwój szkolnictwa w Polsce i udostępnienie oświaty szerokim masom ludowym.

Pod hasłami temi towarzysze nasi we wszystkich miastach, miasteczkach i osadach, w myśl ułożonego uprzednio programu, winni w dniu 10 października urządzić: pochody młodzieży, wiece, akademje, zawody sportowe, przedstawienia, zabawy, kwesty, wystawy, kioski, przy których udzielało by się informacji o organizacji, sprzedawało specjalnie wydany na ten dzień „Głos Młodzieży Robotniczej", rozdawało odezwy itp.

Starać się należy, aby urozmaicić imprezy, organizowane w „Dniu Młodzieży". Trzeba porzucić szablon i wnieść jaknajwięcej inicjatywy własnej. Niech ten dzień młodzieży nie będzie banalny, bezduszny i nudny. Niech kipi w nim młodość ,radość i życie. Niech to będzie naprawdę dzień młodych. Gdzie się da, niech rano odegrane zostaną hejnały, po mieście niech krążą przybrane zielenią, sztandarami i plakatami auta, z których nasi towarzysze rozdawać będą ulotki. Lokale robotnicze niech będą pięknie przybrane i umajone. Pochody mogą być organizowane wieczorem z pochodniami.

Partja nasza przywiązuje wielką wagę do tego, by „Dzień Młodzieży" przyniósł jaknajwiększe rezultaty, by wypadł okazale. Niech w dniu tym garną się licznie pod nasze sztandary młodzi robotnicy! Niech dzień ten zapoczątkuje systematyczną, zjednoczoną pracę starszych i młodych towarzyszów nad wychowaniem nowego pokolenia socjalistycznego! **St. D.**

—o::o—

Pracownicy państwowi żądają poprawy bytu

Dn. 18 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Centr. Kom. Prac. Państw., zrzeszającej, wraz z kolejarzami, kilkanaście związków urzędniczych.

Na posiedzeniu tem omawiano obecne położenie prac. państw., pogarszające się coraz bardziej skutkiem drożyzny i skonstatowano, że **obojętność,** z jaką Rząd traktuje sprawy uruchomienia mnożnej i poprawy bytu prac. państw., wywołuje w ich szeregach **coraz głębszy ferment i rozgoryczenie.**

Uchwalono wreszcie zwrócić się do p. premjera Bartla z przedstawieniem, iż dostosowanie płac urzędniczych do drożyzny **stało się kwestją tak palącą,** iż Rząd dłużej z tą sprawą zwlekać nie może.

—::o::—

Wrzenie wśród kolejarzy!

(GROŻBA OGÓLNEGO STRAJKU WARSZTATOWCÓW).

Niedawno temu pisaliśmy o bardzo niewłaściwem rozporządzeniu Min. Kol., które przyrzeczone dawniej i przedtem wypłacane premje za nadzwyczajną pracę warsztatowców, nagle obcięło, żądając od nich, by za pół darmo pracowali.

Jak zwykle w takich wypadkach bywa, poszczególne Dyrekcje kolejowe pozwoliły sobie rozporządzenie ministerjalne jeszcze po swojemu „poprawić". Podczas bowiem, gdy M. K. zarządziła ogólną **zniżkę premji o 20%,** poszczególne Dyrekcje obcinają warsztatowcom z premji, przez nich zarobionej, **przeszło 60%!**

Prezydjum ZZK na konferencji z min. p. Romockim dn. 30 z. m. zwracało mu wprawdzie uwagę, że to bezprawne obcięcie premji, wobec obecnej drożyzny i panującej wśród warsztatowców biedy, może wywołać bardzo niepożądane następstwa, ale p. Romocki **zupełnie szczere ostrzeżenie** Związku klas. potraktował widocznie z... pogodnym optymizmem, gdyż cofnięcia obniżki premji dotąd nie zarządził, jakkolwiek przyrzekł sprawę bliżej „rozważyć".

A oto niewłaściwa ta i drobna, ale dla warsztatowców **krzywdząca** „oszczędność" już wydaje owoce.

Dn. 17 b. m. rano, jak nam ze Lwowa donoszą, **wybuchł w tamtejszych warsztatach kol. nagle strajk.** Wzburzeni pracownicy wysłali do Dyrekcji delegację z żądaniem wypłacenia im **pełnej, zarobionej przez nich, premji.**

Na interwencję mężów zaufania ZZK i na przedstawienie prezesa Dyrekcji p. Prachtla, że odniesie się natychmiast do M. K., gdyż sprawa ta nie leży w jego kompetencji — warsztatowcy wrócili narazie do pracy w oczekiwaniu na decyzję Ministerjum.

Następnego dnia przybyli do Lwowa delegaci M. K., którzy w obecności prezesa Dyrekcji ,tudzież delegatów Wydz. Wyk. ZZK, tow. **Talarka** i tow. **Mastka** (przybyłego z Krakowa) odbyli konferencję z pracownikami. Delegaci warsztatowców przedstawili obecne ciężkie położenie pracowników, podkreślając z naciskiem, że pracownicy warsztatowi **nie pozwolą obciąć sobie zarobków** i że w razie odmownej odpowiedzi M. K. lub w razie dalszej zwłoki, **ogłoszą bezwzględny strajk w warsztatach kol.**

Równocześnie telefonują nam z Krakowa **o takiem samem wzburzeniu** wśród warsztatowców dyrekcji krakowskiej, którzy **postanowili również ogłosić strajk** na wypadek. gdyby M. K. nie zniosło redukcji premji.

Wiceprezes ZZK, tow. **Buczek,** interwenjował wczoraj w tej sprawie u szefa sekcji p. Gałeckiego, który przyrzekł porozumieć się natychmiast z ministrem.

Spodziewać się należy, że p. Romocki **krzywdzące to zarządzenie zniesie** i w ten sposób zażegna cały konflikt. **Kcz.**

—::o::—

Sprawa Żyrardowa

Dowiadujemy się, że w sprawie fabryki Żyrardowskiej zostały wysunięte nowe propozycje. Propozycje te zmierzają w tym kierunku by powołać mieszaną komisję do spraw reorganizacji pracy. Propozycje zostały już przedłożone francuskim przedsiębiorcom, dotychczas jednak nie nadeszła żadna odpowiedź. W Żyrardowie, w którym pracowało 5600 robotników, mają być przeprowadzone redukcje w liczbie kilkuset robotników.

—o::o—

Zatarg w młynarstwie

W czwartek u inspektora pracy p. Domaniewskiego odbyła się konferencja przedstawicieli Związku przemysłu spożywczego oraz przedsiębiorców. Obecny był przedstawiciel wydziału walki z lichwą Komisarjatu Rządu. Przedstawiciel Komisarjatu Rządu wypowiedział się stanowczo przeciwko wszelkim zmianom w dotychczasowej kalkulacji, zaznaczając przytem stanowczo, że obecne ceny w zakresie wytworów mącznych muszą być utrzymane. Konferencja nie dała ostatecznych wyników. Termin następnej konferencji wyznaczony został na środę przyszłego tygodnia.

—o::o—

Wypłata zapomóg bezrobotnym prac. umysłowym

Ziemski Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie (ul. Grzybowska 45 róg Żelaznej) komunikuje, że wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym z tytułu państwowej akcji doraźnej na m-c sierpień r. b. będą uskuteczniane w dniu 24 i 26 sierpnia r. b., od godz. 10 rano do godz. 2 popoł. (PAT).

—::o::—

Stan bezrobocia w Warszawie

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 9 do 14 sierpnia, ogólna, przybliżona liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 16.700, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.950. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, liczba bezrobotnych nie uległa większej zmianie.

W okresie sprawozdawczym wysłano, jako kandydatów do pracy, 390 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 79. Otrzymało pracę 215 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 21. Poszukujących pracy było w ewidencji Urzędu 13.695 (9.866 mężczyzn i 3.829 kobiet), w tej liczbie pracowników umysł. 3.440.

Wydano 24 zaświadczenia dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicę przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 16 do Francji, 4 do Belgji, 2 do Rumunji i po 1 do Chin i Holandji. Do misji francuskiej w Wejherowie skierowano 3 osoby, udające się do pracy na prowincję, w celu uzyskania przez nie 50% zniżki kolejowej.

—o::o—

Pomoc węglowa i odzieżowa dla bezrobotnych

Stołeczny obywatelski komitet pomocy bezrobotnym, oprócz dożywiania bezrobotnych, oraz ich dzieci, nosi się z zamiarem zorganizowania w najbliższym czasie pomocy węglowej i odzieżowej pozostającym bez pracy, a to w związku ze zbliżającym się okresem zimowym.

—::o::—

Pieniądze na zatrudnienie bezrobotnych

Donosiliśmy wczoraj o przyznaniu kredytu 400 tys. zł. na zatrudnienie bezrobotnych w Warszawie. Wczoraj Magistrat otrzymał tę sumę, prozwalającą na prowadzenie w dalszym ciągu robót o charakterze inwestycyjno - budowlanym. W ten sposób roboty publiczne na najbliższe tygodnie są zapewnione.

—o::o—

Kontrola zakładów przez F. B.

Agencja B. P. P. komunikuje:

Na mocy decyzji przewodniczącego zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na wniosek zarządu obwodowego F. B. w Warszawie, w najbliższych dniach rozpocznie się generalna kontrola zakładów pracy, obowiązanych w myśl ustawy, do zarejestrowania się w F. B. w związku z koniecznością ustawowego zabezpieczania swych pracowników i robotników.

Ustalone w drodze tej zakłady pracy, które uchyliły się dotąd od wykonania nałożonych na nie obowiązków, pociągnięte będą, w myśl obowiązującego ustawodawstwa, do odpowiedzialności. (—)

Magistrat redukuje bezrobotnych pomimo otrzymania 400 tys. zł.

Na robotach publicznych przy ul. Wioślarskiej wywieszono wczoraj ogłoszenie, podpisane przez inż. Słomińskiego, wymawiające z dniem 1 września pracę wszystkim robotnikom kawalerom, których liczba przekracza 1000 ludzi.

Wywołało to olbrzymie rozgoryczenie, gdyż większość z nich ma obowiązki niemniejsze, niż ludzie żonaci, utrzymując niezdolnych do pracy członków rodziny.

Wobec otrzymania kredytów przez Magistrat, redukcja natychmiast winna być cofnięta.

—o::o—

Wnioski aprowizacyjne M. S. W.

Wnioski aprowizacyjne Min. Spraw Wewnętrznych, wniesione dodatkowo ostatnio na Komitet Ekonomiczny ministrów, dotyczą: 1) przymusowego wprowadzenia technicznych ulepszeń w piekarniach przez zastąpienie pracy ręcznej maszynami, mającymi na celu z jednej strony polepszenie stanu hygjenicznego w zakładach piekarskich, z drugiej zaś zmniejszenie kosztów wypieku i 2) przedłużenia mocy prawnej ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby, która niebawem ustaje. (—)

—::o::—

Jest dobrze, ale może być źle...

Oto sens wywiadu, udzielonego wczoraj prasie przez min. handlu i przemysłu p. Kwiatkowskiego:

„Ogólna sytuacja gospodarcza państwa w dalszym ciągu kształtuje się pomyślnie, — brzmiały słowa p. ministra. — Każdy miesiąc tej pomyślności przynosi zaś nietylko korzyści gospodarcze bezpośrednie i chwilowe, ale zarazem stwarza podstawy i dla lepszej przyszłości.

Gromadzimy kapitał „sanacyjny". W przeciwstawieniu do dawnych lat — możnaby powiedzieć, iż obecnie żyjemy jak dobry i oszczędny gospodarz: gromadzimy oszczędności i powiększamy nasz kapitał. Chwilowo, z powodu dobrej konjunktury, oszczędności te są nawet wcale pokaźne. Tak np. w samym tylko miesiącu lipcu nadwyżka eksportu dała nam nie mniej, jak 11 miljonów dolarów.

Główne pozycje naszego eksportu w m. lipcu przedstawiają się następująco:

produktów spożywczych wywieźliśmy za około 6 milj. dol., a więc utrzymaliśmy się sumarycznie na tym samym poziomie, jak w czerwcu. W szczegółach zaszła zmiana o tyle, iż wywieźliśmy w lipcu więcej zbóż i cukru, mniej zaś mięsa i jaj. Materjałów i wyrobów drzewnych wywieźliśmy za około 4 milj. dol., t. j. prawie o 800,000 dol. więcej, niż w czerwcu. Bardzo znaczną zwyżkę ilościową i wartościową wykazują w lipcu węgiel i produkty naftowe. Wywieźliśmy ich za około 8 mil. dol., przyczem wartość wywiezionego węgla w stosunku do czerwca podwoiła się.

Ta pomyślna sytuacja kryje jednak w sobie dwa niebezpieczeństwa. Jedno leży w naszej psychice. Uznajemy naogół tylko dwie możliwości: albo źle — albo dobrze. Poprawa sytuacji napawa wielu ludzi przekonaniem, że jest już zupełnie dobrze i że nadszedł właśnie czas do wyrównania wszystkich zaległych pretensji i zrealizowania wszy-

---

JENS PETER JACOBSEN. 4)

Strzał we mgle.

(Dokończenie).

Ale niech ona weźmie pod uwagę, że on już ogromnie dużo stracił przez Klausena. Gdy mu opowiedziała o krachu przedsiębiorstwa, był tak zaskoczony i zasmucony, jakby go kto uderzył po twarzy. A propos, właśnie teraz przypomniał sobie, że ona go raz naprawdę uderzyła po twarzy. Czy pamięta o tem? Nie?... to było pewnego razu, gdy on wyprowadził ją z równowagi, opowiadając o Bridem... nie? więc ona już zapomniała o tem? Ale przecież to fakt; w porywie szlachetnego gniewu uderzyła go po twarzy, o tutaj, po tej twarzy.

Tak, ale czyż on w żaden sposób nie może im pomóc?

To działo się tutaj, w tym pokoju. Tak, były to inne czasy, dziwne to były czasy. Przypomina mu się nawet, że on ją raz prosił o rękę. Coby to było, gdyby się ona wtedy zgodziła? Ale niemądrze rozmyślać teraz o tem; Bride był bardzo dobry człowiek i nagle zabrała go taka głupia śmierć!

Tak, tak, ale czyż naprawdę niema żadnego wyjścia?

Niech nie wierzy bajce o wekslach, Klausen poprostu nagadał jej o tem, aby się dowiedzieć, czy on może im jeszcze czemś pomóc; to nic innego, jak fortel, Klausen to bardzo, bardzo chytry i pomysłowy człowiek.

Ależ nie, wszystko, co ona mówi, to prawda. Jeśli przyjdzie z odmowną odpowiedzią, Klausenowi nie pozostanie nic innego, jak uciec do Ameryki; gdy udawała się tutaj, już zaprzęgano konie, aby go odwieźć na stację.

Nie, nigdyby temu o Klausenie nie uwierzył. Przecież to wstrętny, nikczemny kawał! postawić w trudnem położeniu człowieka, który mu zawsze pomagał! Widocznie to bardzo zły człowiek. To jest oburzające, bezcześcić w ten sposób żonę i niewinne dziecko! Bo co teraz ludzie będą mówić! Biedna Agato! Biedna Agato!

Upadła mu do nóg i błagała: „Chenningu, Chenningu, zmiłuj się nad nami!" „Nie, i tysiąc razy nie! Nie chcę plamić swego imienia; nie będę pomagał zbrodniarzowi!"

Odeszła.

Chenning usiadł przy stole i napisał do policji na stacji, aby, gdy przyjedzie Klausen, zatrzymano go za sfałszowanie wekslów. Posłaniec odjechał natychmiast z tym listem.

Wieczorem dowiedział się, że Klausen wyjechał, a nazajutrz dali mu znać o zatrzymaniu go.

Agata, po powrocie do domu, musiała się położyć; nie zniosła zmęczenia i silnego wzruszenia, gdyż nie przyszła jeszcze do siebie po połogu; wiadomość o zatrzymaniu Klausena złamała ją ostatecznie. Choroba przyjęła groźny obrót i po trzech dniach w Stawnede dowiedziano się, że Agata umarła. W wilję pogrzebu Chenning udał się do Chagestedhof. Pogoda była pochmurna i mglista, liście opadały masami, w powietrzu unosił się przenikliwy, ziemisty zapach.

Wprowadzono go do pokoju, gdzie leżała zmarła. Okna zawieszone były białą zasłoną, w głowach płonęły świece. Od mnóstwa kwiatów i świeżej farby na trumnie było bardzo duszno.

Gdy ujrzał ją w fantastycznym, białym pogrzebowym stroju, omal że nie nastroiło go to uroczyście. Twarz jej przykryta była białą chustką; nie podniósł jej. Ręce złożone były na piersi i ubrane w białe, bawełniane rękawiczki. Wziął jedną rękę, zdjął rękawiczkę i schował ją sobie do bocznej kieszeni. Potem z ciekawością zaczął oglądać rękę, zginał palce i starał się je ogrzać swym oddechem. W pokoju stawało się coraz ciemniej, a mgła na dworze zwiększała się. Nachylił się nad jej twarzą i szepnął: „Szczęśliwej drogi, Agato. Słuchaj, co ci powiem przed rozstaniem: nie żałuję swego postępku". Potem wypuścił rękę i odszedł.

Gdy wyszedł, była taka mgła, że ledwo mógł rozróżnić śpichlerz. Poszedł do domu brzegiem. Zemścił się, a co potem? jutro, pojutrze?

Była cisza, tylko woda w dole zlekka pluskała; lecz bicia swego serca nie słyszał; biło, lecz słabo, słabo. — Co to? To podobne do strzału! potem jeszcze raz! Pokręcił głową, uśmiechnął się i mruknął: „nie, nie dwa, tylko jeden, tylko jeden raz". Czuł zmęczenie, ale odpocząć nie miał czasu. Zatrzymał się na minutę i obejrzał wokoło; nie można było niczego dojrzeć, mgła otaczała go ze wszystkich stron, jak ściana, w górze też była mgła i tylko w dole piasek; wprost za nim ciągnęły się jego kroki; dochodziły do środka mglistego pierścienia i nie szły dalej; poszedł jeszcze trochę, lecz kroki jego nie szły dalej, a za nim, gdzie przeszedł, ślady nóg jego utworzyły krąg. Taki był zmęczony; tak ciężko było chodzić po piasku — każdy krok kosztował go tyle wysiłku, w każdym śladzie na piasku pochowana była cząstka jego siły,—a przed nim leżał gładki, równy piasek i czekał, — dreszcz schwycił go: ktoś chodzi po mojej trumnie—ktoś chodzi za mną krok w krok, jakby suknie kobiece poruszały się tam z tyłu we mgle. Zaczął iść ze wszystkich sił. Kolana mu się zginały, w oczach ciemniało, ale musiał iść wciąż naprzód, powinien był wyjść z mgły, gdzie go coś prześladowało. Oto zbliżało się do niego, ostatek sił opuszczał go, kołysał się z boku na bok, w oczach wybuchały dziwne błyskawice, w uszach rozlegały się przejmujące, ostre dźwięki, zimny pot wystąpił na czoło, usta rozwarły się od strachu; upadł na piasek. To coś wynurzyło się z mgły bezkształtne, ale jednak można to było poznać; powoli i ciężko pełzło ku niemu; próbował wstać, ale schwyciło go za gardło lepkiemi, białemi palcami...

Nazajutrz, gdy zebrano się na pogrzeb Agaty, napróżno czekano; ze Stawnede nikt nie przyszedł oddać jej ostatniej posługi.

Spolszczył **Kaz. And. Jaworski.**

—::o::—

stkich postulatów gospodarczych i to przy wybitnej pomocy skarbu państwa. Drugiem „niebezpieczeństwem" to tak pożądana zresztą i tak naturalna tendencja zwyżkowania waluty krajowej. Mówię „niebezpieczeństwo", gdyż **rewaloryzacja — bez silnej tendencji obniżki wszelkich cen — to śmiertelne niebezpieczeństwo dla przyszłości gospodarczej każdego kraju,** który to zjawisko przeżywa.

Nie mam dość mocnych i dość jasnych i przekonywających słów, by ostrzegać codziennie całe życie gospodarcze przed dokonywaniem obecnie podwyżek, w szczególności zaś podwyżek cen artykułów pierwszej potrzeby, jak żywność, żelazo, węgiel, nafta, cukier etc.

Umiarkowanie chęci zysku całego społeczeństwa jest nietylko nakazem chwili i rozsądku, ale wprost decydować może o obecnej, drugiej już w Polsce sanacji gospodarczej, oraz o stopniowem odbudowaniu dobrobytu społecznego najszerszych warstw.

Analogicznie — w tej dobie koniecznego i solidarnego wysiłku całego społeczeństwa— uważam wszelkie lokauty i strajki za objaw ogromnie szkodliwy, któremu wszystkie siły społeczne powinny się przeciwstawić.

Ograniczenie wysokich zysków, wysiłek codziennej pracy i oszczędność — oto hasła, któremi powinniśmy żyć, jeśli nie chcemy mieć kryzysu w ciągu życia całych pokoleń".

Jednym słowem p. Min. doradza kapitalistom i producentom, by ograniczyli swe zyski, ale ci nie słuchają i albo podrażają ceny produktów, albo obniżają płace robotnicze.

Min. dalej doradza robotnikom, żeby nie strajkowali, ale skoro Rząd podwyższa podatki pośrednie i opłaty, skoro drożyzna rośnie — robotnicy **muszą** strajkować w obronie swej egzystencji. A już w żadnym razie nie mogą robić oszczędności, do których nawołuje p. Minister.

Cały program min. Kwiatkowskiego sprowadza się do gromadzenia „kapitału sanacyjnego" przez Państwo, nie zwracając uwagi na to, skąd ten kapitał się czerpie, kto go zdobywa, kto zeń ciągnie korzyść i z czyją krzywdą.

To jest polityka „z dnia na dzień" i nic dziwnego, że p. Ministra ogarnia obawa o dzień jutrzejszy.

W niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 10 rano w podwórzu przy ul. Czerniakowskiej 193 odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

Przemawiać będą: tow. pos. Zygm. Gardecki, Edw. Zawadzki, St. Woszczyńska, St. Haupe i S. Garlicki.

Towarzysze, stawcie się licznie!

Walka o Kasę Chorych

ZDRADZIECKA TAKTYKA CH.-D.

W związku z wyborami do Kasy Chorych przedstawiciele PPS. w Zarządzie Kasy Chorych domagali się, aby wybory odbywały się nie w jeden, lecz dwa dni, a mianowicie w sobotę i niedzielę, dn. 6 i 7 listopada. Stanowisko to przedstawiciele PPS. motywowali faktem, że ponieważ Kasa Chorych nie posiada listy wyborców według zamieszkania, przeto wybory mogą się odbyć tylko według miejsca pracy, jeżeli zaś wybory zostaną wyznaczone tylko w niedzielę, to ogromna ilość wyborców, mieszkając daleko od miejsca pracy, w wyborach nie będzie mogła wziąć udziału. Przedstawiciele Ch.-D., obawiając się wpływów PPS. wśród wyborców do Kasy Chorych, wytężali wszystkie siły w tym kierunku, aby na wybory została wyznaczona tylko niedziela, by w wyborach mógł wziąć udział tylko nieliczny odłam wyborców. Walka o wybory do Kasy Chorych toczyła się przez dłuższy czas. Ostatnio jednak przedstawiciel PPS., tow. ławnik Szczypiorski odbył w Truskawcu z p. Koralewskim wyczerpującą konferencję, na której p. Koralewski zgodził się na wnioski tow. Szczypiorskiego i ostatecznie ustalono dwudniowy termin wyborów t. zn. 6 i 7 listopada. Konferencja ta została stwierdzona protokularnie podpisem tow. Szczypiorskiego i p. Koralewskiego.

W środę miało się odbyć posiedzenie Zarządu Kasy Chorych, na którem miał być zatwierdzony tekst protokułu podpisanego przez p. Koralewskiego, a zmieniającego poprzednią uchwałę Zarządu Kasy Chorych o jednodniowych wyborach. Ponieważ jednak zwyczaj dotrzymywania danego słowa nie wszystkich obowiązuje, więc i w tym wypadku słowo dane przez p. Koralewskiego i stwierdzone tegoż podpisem, **zostało złamane,** a Chadecy, ratując się przed możliwością zmiany terminu wyborów, posiedzenie Zarządu zdekompletowali. W związku z tą sprawą przedstawiciele PPS. w Kasie Chorych zapowiadają zdecydowaną walkę wszelkiemi rozporządzalnymi środkami.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że wybory do Kasy Chorych miały się odbyć w listopadzie r. ub. Chadecy jednak tak „pokierowali" przygotowaniami do wyborów, że zmarnowano zgórą 100 tys. złotych, a wyborów nie przygotowano.

W r. b. nie da się odwlec wyborów, więc chadecy, w obawie o swój „stan posiadania" chwytają się najrozpaczliwszych środków: sprzeniewierzają się zobowiązaniom własnym, mobilizują nagwałt armję wyborczyń z pośród służby, która się wciąga do list wyborczych specjalnie na okres wyborów i t. p.

Ale robotnicy warszawscy już postarają się o to, by wszystkie te sztuczki spełzły na niczem.



Tanger

najważniejszy port Marokka, będący pod zarządem międzynarodowym, stał się przedmiotem pożądań Hiszpanji.

JULJUSZ WIRSKI.

„PRYMITYWY".

Były Twe oczy kiedyś, jak złote Chryzoprazy;
Zgasłe są oczy Twoje... umarły serdeczne wyrazy....

Były Twe usta czerwone, jak płomień kwiatu agawy;
Ucichły usta szkarłatne, zamierzchły w najdalsze sprawy...

Przecz ręce k'tobie wyciągam, przecz błądzę po dawnych ścieżkach?
Pod naszą strzechą słomianą Pustka jedynie mieszka...

Nikomu nie świeci pełnia na brzegach naszego jeziora!
— — — — — — — —
Dusza jest moja ta sama... dusza jest moja chora!...

Zwłoka w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich

(Telegram własny).

Berlin, 19 sierpnia. Jak wiadomo, rokowania handlowe polsko - niemieckie zostały, na życzenie delegacji niemieckiej, przerwane do dn. 25 września.

W związku z tem, donoszą nam z Berlina, iż w tamtejszych kołach, poinformowanych o sprawie traktatu handlowego polsko - niemieckiego, utrzymuje się przekonanie, że zwlekająca taktyka delegacji niemieckiej ma źródło w tendencjach agrarjuszów niemieckich, którzyby pragnęli zyskać na czasie, celem sprzedania zbiorów tegorocznych po wysokich cenach, zanim ,na mocy traktatu handlowego, objawiłby się wpływ zboża polskiego na kształtowanie się cen w Niemczech.

W interesie spożywców obu krajów leży, aby zakusom agrarjuszów niemieckich, które są w tym wypadku zgodne z apetytami agrarjuszów polskich, nie stało się zadość. Bo wszak zwłoka i oczekiwanie szkodzi tu zarówno spożywcom polskim, jak i spożywcom niemieckim, którzy obecnie nękani są wysokiemi cenami zboża. Mamy nadzieję, że demokratyczne sfery niemieckie wejrzą w tę sprawę i użyją wszelkich środków, aby interesy spożywców nie zostały podporządkowane interesom agrarjuszów.

—o::o—

Wiadomości z Łodzi.

(Telefonem).

FABRYKANCI ZERWALI KONFERENCJĘ Z POŃCZOSZNIKAMI.

19 sierpnia.

Wczoraj, późnym wieczorem zakończono w Inspektoracie Pracy konferencję w sprawie strajku w przemyśle pończoszniczym.

Fabrykanci ustąpili nieznacznie ze swego stanowiska, zwiększając proponowaną przez nich podwyżkę do 8 proc. dla robotników pracujących przy maszynach kotonowych, a do 12 proc. — dla wszystkich pozostałych.

Po odbytej naradzie delegaci robotników złożyli oświadczenie, że rezygnują z wystawionego pierwotnie żądania 25 proc. podwyżki i godzą się na 15 proc. dla robotników kotonowych a 20 proc. podwyżki — dla wszystkich pozostałych. Warunków tych fabrykanci nie przyjęli. Wysuniętej przez inspektora pracy, Wojtkiewicza, kompromisowej propozycji 10 proc. i 15 proc. fabrykanci również nie przyjęli.

Wobec nieustępliwości fabrykantów, konferencję przerwano. Strajk trwa.

FILAR N. P. R. — P. SAMBORSKI.

Pełniący obowiązki dyrektora łódzkiej Kasy Chorych, wybitny dygnitarz enpeerowski — Samborski, jak już donosiliśmy, został aresztowany za nadużycia w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy. Aby osłodzić mu tę niedolę, większość w Zarządzie Kasy, złożona z przedstawicieli N. P. R. i przemysłowców, uchwaliła wypłacać mu przez czas zawieszenia w czynnościach połowę pensji. P. Samborski nie ma najmniejszego prawa do tych pieniędzy, gdyż obowiązki dyrektora pełnił zastępczo i umowa z nim nie była zatwierdzona przez okręgowy urząd ubezpieczeń, czego wymaga ustawa dla obsadzania stanowisk dyrektorskich.

Nasi towarzysze w zarządzie łódzkiej Kasy sprzeciwili się wskutek tego projektowi enpeerowskiemu, dowodzącemu niesłychanej lekkomyślności w szafowaniu groszem ubezpieczonych ze strony mniemanych przedstawicieli robotników. Sprzeciw P. P. S. nie odniósł jednak skutku.

P. Samborski może się więc pocieszać w więzieniu przysłowiem: „Przyjaciel w nieszczęściu jest prawdziwym przyjacielem". Zresztą wzajemna przyjaźń N. P. R. i fabrykantów oddawna jest faktem znanym.

DR. SAMBORSKI ZOSTAŁ WYPUSZCZONY NA WOLNĄ STOPĘ.

A. W. donosi: Aresztowany tu, w związku z aferą Banku Dyskontowego, dyrektor Łódzkiej Kasy Chorych, dr. Samborski, został w dniu dzisiejszym wypuszczony na wolną stopę, za złożeniem kaucji w wysokości 10 tys. zł. Natychmiast po opuszczeniu więzienia, wyjechał dr. Samborski do Gdańska.

—::o::—

Wiadomości ze Lwowa.

(Telefonem).

REORGANIZACJA ARESZTÓW POLICYJNYCH.

19 sierpnia.

Na skutek rewelacyjnych wiadomości prasy o stosunkach panujących w aresztach policyjnych, odbyła się wczoraj w województwie konferencja wyższych urzędników administracyjnych z wojewodą.

Na konferencji tej uchwalono zreorganizować zarząd aresztów policyjnych.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE „ARMA".

Strajk w fabryce „Arma", po kilkugodzinnych pertraktacjach, został dzisiaj zlikwidowany.

Główny postulat robotników został uwzględniony, gdyż wszystkich zredukowanych przyjęto z powrotem do pracy.

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W STRYJU.

W sprawie krwawych wypadków w Stryju, jakie rozegrały się przed kilku miesiącami, prokuratura stryjska przygotowała przeciw sprawcom akt oskarżenia. Imieniem oskarżonych, wniósł jeden z ich obrońców prośbę do Prezydenta Państwa o zaniechanie procesu.

Prośba ta została załatwiona negatywnie. Proces odbędzie się najprawdopodobniej w najbliższym czasie.

—o::o—



100-lecie „Błękitnej groty".

Przed 100 laty malarz Kopisz odkrył „Błękitną grotę" w pobliżu Capri, która słynie ze swego ślicznego zabarwienia i dzięki tej właściwości ściąga tysiące turystów do swego wnętrza

PRZEGLĄD PRASY

Polityka zagraniczna. — „Sanacja" z tej i tamtej strony barykady. — W sprawie ustawy prasowej.

Znaczny odłam prasy poświęca swe łamy sprawom polityki zagranicznej, mniej lub więcej aktualnym.

„Kurjer Poranny" nadal tropi intrygi dyplomatyczno - prasowe Niemiec przeciwko Polsce w związku z Genewą. Tym razem wyśmiewa kaczkę niemiecką o eskadrze francuskiej w Gdyni i o niebezpieczeństwie, grożącem z tej wizyty — zdaniem nacjonalistów niemieckich — Szwecji i Rosji.

„Dwugroszówka" chce, by Polska pozbyła się traktatu o mniejszościach narodowych, dającego możność mniejszościom wytaczania skarg na Państwo, w którem żyją, przed forum Ligi. Organ endecki wywodzi, że Konstytucja polska jest dostateczną rękojmią sprawiedliwości w stosunku do mniejszości. Szkoda, że Konstytucja nie może mówić, gdyż wyprosiłaby sobie stanowczo od endeków, żeby nie wzywali jej imienia nadaremnie, szczególnie gdy idzie o mniejszości narodowe, zwłaszcza jeśli idzie o stosunki na Kresach.

„Warszawianka" porusza sprawę Eupen i Malmedy, przyznanych Belgji na podstawie plebiscytu. Prowincje te chcą Niemcy odkupić od Belgji za 1 miljard franków. Pismo wskazuje na niebezpieczeństwo, tkwiące w tego rodzaju targach politycznych, dla innych państw, m. in. dla Polski.

„Nowy Kurjer Polski" zaleca w artykule wstępnym Paranę, jako kolonję dla Polski. Sprawa niewątpliwie ważna, ale na chwilę bieżącą — nie najważniejsza.

„Głos Prawdy" coraz częściej napada na „sanację". Ktoby pomyślał? Wczoraj pismo to nawet ironizuje i drwi z samej „sanacji" w związku z p. Korfantym, który dotychczas wcale nie odczuwa rewolucji sanacyjnej.

Słusznie „Głos Prawdy" domaga się odwołania sen. Szarskiego ze stanowiska komisarza w Banku Polskim, jako że nie licuje to z piastowaniem przezeń 40 (!) innych płatnych godności w różnych instytucjach prywatnych.

Słusznie skarży się:

„Rugowanie z urzędów ludzi naszego obozu trwa wbew woli ministrów, izolowanych w swoich gabinetach. Kredytami państwowemi dysponuje nadal mafja lewjatańczyków, usadowiona w Banku Gospodarstwa Krajowego i znajdująca poplecznika w p. Klarnerze.

Otóż ten stan rzeczy trwać żadną miarą nie może. Ale by trwać przestał konieczna jest szybka i sprężysta sanacja personalna, przed rzeczową. Ludzie muszą być zmienieni i to zmienieni niezwłocznie. Tego co się dzieje w województwach i starostwach, w monopolach, w bankach państwowych i w skarbie utrzymywać nadal nie sposób".

Ano trudno, sanacja, sanacja!

Niezadowolony jest również **„Piast",** który w obliczu chwiejnej, krótkowzrocznej polityki Rządu obecnego, zdobywa się na aroganckie tony wychwalania Chjeno - Piasta:

„W przeciwieństwie do tamtej polityki, która nie deklamowała, ale **robiła sanację** (!), dziś deklamuje się, usypia się społeczeństwo, które zaczyna błogo śnić, jak za Grabskiego. Oby się nie obudziło srodze wytrzeźwione i rozczarowane, kiedy już będzie zapóźno".

„Nowy Kurjer Polski" podaje artykuł dyskusyjny w sprawie ustawy prasowej, mającej ukazać się w formie dekretu rządowego. Autor artykułu zaleca ostre kary za potwarz i obrazę w druku: więzienie w połączeniu z grzywną (najmniej 1000 zł.!). Ale autor zupełnie nie zastanawia się nad tem, że żadna ustawa prasowa nie określi dokładnie, kiedy zachodzi fakt obrazy czy potwarzy. Względy polityczne i osobiste zawsze tu odgrywać będą dużą rolę. Aby możliwie unieszkodliwić je, należy sprawy prasowe oddać sądom przysięgłym, których dotychczas niema w b. Królestwie. O tem autor wcale nie wspomina.

B.

Przedsiębiorstwa miejskie

nie płacą Magistratowi, a instytucje rządowe przedsiębiorstwom miejskim

Przedsiębiorstwa miejskie: tramwaje, gazownia, wodociągi, „Agril" zalegają od dnia 1 stycznia 1926 r. z należnymi Magistratowi opłatami, a suma ta obecnie wynosi już 7 miljonów zł., co stanowi 10 proc. całego budżetu Warszawy.

Zarządy przedsiębiorstw ze swej strony znów dowodzą, że należytości instytucji rządowych idą w setki tysięcy zł. i nie mogą być obecnie ściągnięte.

o::o

Nowomianowani dowódcy pułków

Min. Spraw Wojsk. mianował następujących oficerów dowódcami pułków:

Smykal dowódcą 13 pp.; Juszczacki 18 p. p.; Dojan - Surówka 21 p. p.; Kostecki 23 p. p.; Kowzan 25 p. p.; Hozer 22 p. p.; Kostek - Biernacki 38 p. p.; Iwanowski 42 p. p.; Wilikowski 59 p. p.; Lubicz - Sadowski 63 p. p.; Hulewicz 64 p. p.; Tarczyński 67 p. p.; Borzęcki 71 p. p.

Ponadto płk. Młot Fijałkowski mianowany został d-cą piechoty w 26 dywizji, a płk. Żurakowski d-cą piechoty w 28 dyw.

Pułkownicy: Wecki i Boruta-Spiechowicz zostali przydzieleni do inspektoratu armji.

Zatarg

między Kasą Chorych m. Warszawy a Okr. Urzędem. Ubezp.

Gdy w swoim czasie Kasa Chorych m. Warszawy zakupiła dla swych ambulatorjów i biur dom przy ul Mławskiej nr. 8, wpłynęło do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń doniesienie anonimowe, że dom był na sprzedaż za 10 tys. dolarów, a Kasa Chorych zapłaciła 19 tys dol. (w równoważniku zł.). Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że doniesienie polegało na złej woli lub nieświadomości, ponieważ 10 tys. dol. żądano za dom przy ul. Mławskiej, ale pod nr 6, który jest parterowy, podczas, gdy dom pod nr. 8, zakupiony przez Kasę Chorych, jest dwupiętrowy.

Obecnie w czasie wyjazdu na urlop dyrektora Okr. Urzędu Ubez., zastępca jego p. Dagnan wysłał do zarządu Kasy Chorych ostre pismo, żądające do dnia 24 b. m. wyczerpującego wyjaśnienia w sprawie zakupu domu przy ul. Mławskiej, w razie przeciwnym grozi zarządowi Kasy Chorych rozwiązaniem, na podstawie art. 100 ust. o ubezp. na wypadek choroby Urzędujący wiceprezes zarządu Kasy Chorych, tow. Szczypiorski, wystosował w tej sprawie ostry protest do Min. Pracy i Op. Społ, gdyż Okr. Urząd Ubezp. nie ma prawa zarządowi Kasy Chorych, jako instytucji samorządowej, niczego nakazywać, a tembardziej wydawać poleceń w sprawie już wyjaśnionej. P. minister Jurkiewicz przyjął wczoraj tow. Szczypiorskiego w sprawie tej skargi i przyrzekł sprawę zbadać i dać odpowiedź w najbliższych dniach.

o::o

DROZYZNA.

NOWELIZACJA USTAWY O WALCE Z LICHWĄ.

Jak się dowiadujemy, Min. Spraw Wewnętrznych wśród dodatkowych wniosków na Komitet Ekonomiczny w sprawie planu aprowizacyjnego Państwa zgłosiło także wniosek nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów powszechnego użytku. Moc prawna tej ustawy wygasa w październiku b. r. Ministerjum domagać się będzie jej prolongaty.

OBNIŻENIE CENY MASŁA.

Wobec ukończenia żniw zarówno u nas jak i zagranicą, ceny masła w Warszawie mają tendencję zniżkową. W sprzedaży detalicznej w dniu 19 sierpnia notowano następujące ceny: za t. z. eksportowe (najwyższy gatunek) 6 zł. 40 gr., wyborowe 6 zł. (dotychczas 6 zł. 60 gr.), deserowe 5 zł. 70 gr. (dotąd 6 zł.), solone I gat. 5 zł. 40 gr. (poprzednio 5 zł. 60 gr.) wszystko za kg.

Cena jaj, wobec znacznego eksportu zagranicę, wynosi przeszło 240 zł. za skrzynię towaru oryginalnego. Przy tej cenie jaja gwarantowane, prześwietlane, przeznaczone do gotowania na mękko powinny kosztować drożej od obowiązujących. Sprzedawane na mieście po obowiązujących cenach jaja nie są odpowiednie do gotowania i stanowią gatunek odrzucony przy segregacji jaj przeznaczonych na eksport.

LICHWA MIESZKANIOWA.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał 19-go sierpnia Stanisława Markowskiego, dzierżawcę Marcelina, (Sobieskiego 101) za pobranie nadmiernego komornego od lokatora, z art. 19 i 23 ustawy o zwalczaniu lichwy, na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia, 50 zł. opłat sądowych, dwukrotne ogłoszenie wyroku na pierwszej stronie dwuch dzienników stołecznych oraz wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach dzierżawionego przez skazanego domu na przeciąg dni 14.

o::o

Bomba w Jeziornie

„Kurjer Poranny" donosi:

Głośny brzęk wylatującej szyby zbudził w nocy p. J. Olszewskiego, nauczyciela, zamieszkałego w Jeziornie. Na środku pokoju leżał tajemniczy, błyszczący przedmiot. Była to bomba, wypełniona materjałem wybuchowym, z aparatem sprężynowym i nadwęglonym lontem. Do niebezpiecznego podarunku, który na szczęście nie eksplodował, przylepiona była karteczka z wielką trupią głową.

o::o

Pożar w szpitalu w Drewnicy

Wczoraj rano w szpitalu dla umysłowo chorych w Drewnicy wybuchł pożar, który objął dach nad piekarnią i kuchnią zakładową. Na telefoniczne zawiadomienie wyruszył natychmiast V oddział straży ogniowej, potem przybyły jeszcze I i III oddz. Szybkie tłumienie ognia było niezwykle utrudnione, wskutek braku wody, którą donoszono kubełkami na miejsce pożaru. Spalił się prawie cały dach. Podczas akcji ratowniczej jeden ze strażaków odniósł lekką ranę. Chorzy przed przystąpieniem do gaszenia ognia zostali przeniesieni w bezpieczne miejsce. O godz. 1 m. 46 po poł. akcja ratownicza została ukończona.

o::o

Bestjalstwo obszarników

(Korespondencja własna).

W folw. Mszana, pow. Świecie, niejaki p. Mróz pobił i pokrwawił robotnika Ziółkowskiego.

W folw. Blizno pow. Grudziądz Wiktor Henka uderzył robotnika Lipińskiego kijem w głowę tak silnie, iż zadał mu ciężką ranę.

Obszarnik Miryński z Gołębiowa pow. Grudziądz (podobno porucznik rezerwy W. P.?) pobił i skatował rob. Wiśniewskiego, który po długiej chorobie i czterech operacjach stał się bezsilną ofiarą w rękach swego kata. Robotnikowi krew się rzuciła uszami i ledwo zagojone rany pootwierały się tak iż powtórnie obłożnie zachorował. Tak wygląda kultura obszarników. Przeciwko wszystkim tym obszarnikom wniesiono skargi do sądu.

Zw. Zaw. Rob. Roln. w Grudziądzu.

KRONIKA POLITYCZNA.

POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI PAKT PRZYJAŹNI I TRAKTAT O ARBITRAŻU.

(PAT). Urzędowo komunikują. Celem zacieśnienia węzłów przyjaźni, tak szczęśliwie istniejących pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a królestwem Serbów, Kroatów i Słoweńców, rządy tych państw uzgodniły tekst paktu przyjaźni i traktatu o arbitrażu i koncyljacji, których podpisanie nastąpi w Genewie we wrześniu r. b. Przez pakty te, oparte w zupełności na zasadach Ligi Narodów, obydwa rządy chcą dać nowy dowód pokojowego ducha, jakim są ożywione.

KONFERENCJA W SPRAWACH G. ŚLĄSKA.

Wczoraj przed południem odbyła się konferencja ministrów pod przewodnictwem specjalnie przybyłego p. Prezydenta Rzplitej. Uczestniczyli w niej: p. premjer Bartel, min. spr. wewn. Młodzianowski, min. przem. i handlu Kiatkoswki, min. pracy Jurkiewicz i wojewoda śląski p. Bilski. Tematem obrad były sprawy górnośląskie.

P. PREMJER ZAINTERESOWAŁ SIĘ MONOPOLEM TYTUNIOWYM.

P. premjer Bartel wystosował do min. Klarnera list, z żądaniem bilansu monopolu z r. 1925 oraz szeregu szczegółów z gospodarki w ciągu roku bieżącego.

ANKIETA FINANSOWA.

Dn. 20 b. m. o godz. 11 r. w Min. Skarbu odbędzie się zwołana przez p. Min. Skarbu ankieta finansowa, na której w obecności Ministrów gospodarczych, przedstawicieli banków państwowych, oraz reprezentantów sfer naukowych i gospodarczych omówione będą szczegóły programu finansowego i gospodarczego p. Ministra Skarbu.

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZYSTĄPIENIA STANÓW ZJEDN. DO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI W HADZE.

Dn. 1 września r. b. rozpoczyna się w Genewie konferencja międzynarodowa, zwołana z inicjatywy sekretarjatu Ligi Narodów w sprawie przystąpienia Stanów Zjedn. do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Jak wiadomo Stany Zjednoczone uzależniają swoje przystąpienie od przyjęcia 5 warunków.

Na konferencję tę udaje się delegacja polska w następującym składzie: delegaci: prof. dr. Michał Rostworowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i p. Leon Babiński, radca prawny Min. Spraw Zagranicznych, zastępca delegata dr. Tytus Komarnicki. radca ministerjalny Min. Spraw Zagranicznych. (PAT.).

WYCIECZKA DZIENNIKARZY HISZPAŃSKICH W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybyła wycieczka dziennikarzy hiszpańskich, pod przewodnictwem pp. Angela Herrera y Oria i Rafaela Luis y Diaz, którzy, w towarzystwie charge d'affaires hiszpańskiego p. Amat y Torres, złożyli wizytę kierownikowi wydziału prasowego M. S. Z. (PAT.).

ZWIĄZEK ZAW. DZIENNIKARZY POLSKICH W BERLINIE.

Dn. 18 b. m. ukonstytuował się w Berlinie Związek Zawodowy dziennikarzy polskich, przebywających stale w Berlinie, w charakterze korespondentów pism krajowych polskich. (PAT).

O SPRAWNE TRANSPORTOWANIE WĘGLA.

W dniu 16 b. m. odbyła się w Ministerjum Kolei konferencja z udziałem delegatów dyrekcji warszawskiej, katowickiej, krakowskiej, poznańskiej, gdańskiej, radomskiej i wileńskiej w sprawie opracowania planu przewozu węgla eksportowego do Łotwy, do Z. S. R R., drogą lądową do Prus Wschodnich oraz przez Drawski Młyn do Szczecina.

Wskutek tego, że koncerny i kopalnie zgłaszają nierównomiernie transporty węgla eksportowego we wskazanych wyżej kierunkach, zachodzi takie zjawisko, że jednego dnia koleje mają do przewiezienia w poszczególnych kierunkach znikome ilości, a drugiego, w rozmiarach, przekraczających zdolność przewozową danych odcinków, co stwarza zaburzenia w obrocie parowozów i drużyn pociągowych.

Dla uregulowania tej sprawy konferencja na podstawie posiadanych danych w Ministerjum Kolei i w dyrekcjach, ładujących węgiel, ustaliła liczbę pociągów węglowych, które winny być uruchomione codziennie na dany okres czasu w pewnych ustalonych kierunkach oraz uzgodniła obciążenie tych pociągów na całej drodze przebiegu na P. K. P. Poza tem zostały omówione i uregulowane różne inne kwestje, nastręczające się przy przewozach węglowych, a między innemi sprawę nierównomiernego napływu pociągów z węglem do Torunia, lub do Gdańska wskutek opóźnionego naładunku i niezorganizowanej odpowiednio wysyłki transportów węglowych przez kopalnie.

POLSKA FLOTA HANDLOWA.

Na konferencji w prezydjum Rady Ministrów, odbytej przed dwoma dniami przy udziale p. premjera, min. przem. i handlu, kolei, robót publ., przedstawicieli min. spr. wewn. i spr. wojsk. oraz prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego omawiano stan polskiej floty handlowej. P. min. Kwiatkowski stwierdził, że pozostawienie troski o stworzenie floty handlowej inicjatywie prywatnej, nie dało absolutnie rezultatów. Przez 8 lat pracy w tej dziedzinie kapitał prywatny zdobył się zaledwie na 2 statki, poniżej 1000 ton pojemności. Rząd pragnie naprawić ten stan.

Uchwalono powołać komisję pod przewodn. min. przem. i handlu, która ma opracować projekt rozpoczęcia konkretnego tworzenia floty handlowej. W krótkim czasie projekt ten ma być przedstawiony do zatwierdzenia Radzie Ministrów.

Przed sesją Rady Ligi Narodów.

PROJEKT MIEJSC NIESTAŁYCH DLA POLSKI I HISZPANJI NA LAT 5?

Berlin, 19 sierpnia. (PAT). Według informacji „Deutsche Allgemeine Zeitung" z Genewy, dwie delegacje, zasiadające w komisji dla reorganizacji Rady Ligi Narodów, a mianowicie: polska i hiszpańska miały podobno w ostatniej chwili wysunąć projekt przyznania delegatom swoim do Rady miejsc niestałych na okres 5-cioletni, w związku z czem musianoby anulować wniosek poprzedni, w myśl którego plenum Zgromadzenia przysługuje prawo odwoływania każdego z pośród członków niestałych tejże Rady. Wobec wybieralności członków Rady niestałych poraz wtóry, po upływie czasokresu mandatowego, członkowie ci korzystaliby faktycznie z praw członków stałych, gdyż mogliby po upływie 5 lat być powtórnie wybierani.

NIEMCY A SPRAWA REKONSTRUKCJI RADY.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT.) Z kół zbliżonych do rządu niemieckiego dowiaduje się „Börsen - Courrier", iż w kołach tych panuje wielki sceptycyzm co do możliwości pomyślnego załatwienia rekonstrukcji Rady Ligi Narodów za pośrednictwem komisji reorganizacyjnej, gdyż rząd Rzeszy dotąd jeszcze nie otrzymał oficjalnego zaproszenia do wzięcia udziału w obradach tej komisji. Gabinet nie powziął w tej mierze żadnej decyzji; pewne jest tylko, iż w charakterze delegata Niemiec wyjedzie dyrektor ministerjalny dr. Gaus, wybitny znawca prawa międzynarodowego. Po ukończeniu obrad komisji delegacja niemiecka wróci bezzwłocznie do Berlina, by przedstawić rządowi wyniki dotychczasowych rokowań.

Gdańsk, 19 sierpnia. (PAT). Omawiając w korespondencji z Berlina sprawę traktatu hiszpańsko - włoskiego, „Danziger Neueste Nachrichten" wyraża przypuszczenie, że Włochy zobowiązały się, przy zawieraniu tego traktatu, poprzeć żądania Hiszpanji w sprawie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Artykuł „Danziger Neueste Nachrichten" dowodzi wyraźnie, że niemiecka polityka w sprawie Ligi Narodów skierowana jest przedewszystkiem przeciwko dopuszczeniu Polski do Rady Ligi Narodów. Gdyby porozumienie włosko-hiszpańskie — donosi to pismo — przewidywało między in. zapobieżenie wyłonieniu się nowych sporów z powodu żądań Polski, Niemcy byłyby z takiego obrotu sprawy bardzo zadowolone.

TERMIN ZWOŁANIA KOMISJI.

GENEWA, 19 sierpnia (PAT.). Komisja Ligi Narodów, powołana do zbadania sprawy składu Rady Ligi, zbierze się dn. 31-go sierpnia.

Berlin, 19 sierpnia (PAT.). Rząd Rzeszy otrzymał za pośrednictwem generalnego sekretarza Ligi Narodów telegraficzne zawiadomienie, iż zebranie komisji dla reorganizacji Rady Ligi Narodów wyznaczone zostało na dzień 30 sierpnia.

Strajk górników angielskich.

KONFERENCJA ZOSTAŁA ZERWANA.

Londyn, 19 sierpnia (PAT.). Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja między przedstawicielami właścicieli kopalń a delegatami górników. Konferencja nie dała pomyślnych wyników i została zerwana.

UPÓR PRZEDSIĘBIORCÓW.

Londyn, 19 sierpnia (PAT.). Komunikat przemysłowców podkreśla konieczność ustępstw ze strony górników we wszystkich zasadniczych punktach przyszłego porozumienia, bez których to ustępstw nie może być mowy o stworzeniu realnej podstawy do wznowienia rokowań.

W komunikacie, ogłoszonym przez związek górników, przewodniczący związku Herbert Smith wyjaśnia, że jednym z głównych celów zwołania narady z przemysłowcami była wymiana poglądów na sytuację, jaka wytworzyła się po 111 dniach strajku w przemyśle węglowym. W spotkaniu tym przywódcy górników pragnęli raczej zorjentować się w możnościach zawarcia porozumienia, aniżeli wysuwać punkty sporne. Powiększenie ilości godzin pracy nie jest koniecznym warunkiem rozwoju przemysłu górniczego, natomiast utrzymanie zasady ogólnokrajowego porozumienia i uregulowania sprawy płac uważane jest przez górników za podstawowy warunek porozumienia i leży w interesie całego przemysłu. Związek górników gotów był zgodzić się na odłożenie sprawy płac na czas po rozpatrzeniu pewnych zarządzeń w dziedzinie reorganizacji przemysłu. Związek górników wiąże jednak sprawę reform w przemyśle węglowym z udzieleniem w czasie wykonywania tych reform pewnej pomocy pieniężnej ze strony rządu. Wnioski górników spotkały się z wyraźnym sprzeciwem prezesa związku przemysłowców p. Williamsa, który dodał, przytem, że różnica poglądów stron usuwa wszelką możność dalszego prowadzenia rokowań. Właściciele kopalń wyrazili przez usta swego przewodniczącego stanowcze żądanie dłuższego dnia pracy i pragną uregulowania sprawy płac w drodze oddzielnych porozumień. Komunikat związku górników kończy się słowami: „Stanowisko właścicieli kopalń sprowadza się do żądania bezpośredniej kapitulacji górników, co zmusza ich do wzmocnienia oporu i szukania poparcia u społeczeństwa".

Przeciwko układowi francusko-rumuńskiemu

Paryż, 19 sierpnia. (PAT). „Chicago Tribune" donosi, że Litwinow polecił ambasadorowi sowieckiemu we Francji Rakowskiemu zaprotestować przeciwko układowi francusko - rumuńskiemu. Rząd rumuński uważa ten protest za manewr, zwrócony przeciw akcji gen. Averescu w Rzymie.

Wojna domowa w Nikaragui

Waszyngton, 19 sierpnia (PAT.). Amerykański charge d'affaires w Managua donosi, że rząd Nikaragui rozesłał w kilku kierunkach oddziały wojskowe, celem stłumienia buntu. Komunikacja telegraficzna oraz ruch pociągów zostały przerwane. Oddziały rządowe zdobyły już jedno miasto, zajęte przez powstańców, zaś pozostałe dwa miasta są oblegane przez wojska rządowe.

Sprawa Tangeru

APETYT HISZPANJI NA TANGER.

Madryt, 19 sierpnia. (PAT.) „Nation" dowiaduje się, że Hiszpanja wyraziła wobec Francji i Anglji życzenie wcielenia Tangeru do strefy hiszpańskiej; dziennik stwierdza jednakże, iż słowo Tanger nie figuruje wcale w zawartym ostatnio traktacie hiszpańsko - włoskim.

Londyn, 19 sierpnia. (PAT). „Westminster Gazette" donosi z Tangeru, iż szykują się tam rozruchy. Na dzisiaj zapowiedziany został strajk generalny przeciwko obecnej administracji w Tangerze. Generał Primo de Rivera zamierza podobno wysłać dla „ochrony miasta" wojska hiszpańskie. Angielskie, hiszpańskie i francuskie okręty wojenne zostały powiadomione o krytycznej sytuacji.

o::o

Katastrofy samolotowe

Londyn, 19 sierpnia. (AW). Podczas ćwiczeń lotników wojskowych w pobliżu Cambridge, jeden z samolotów z niewyjaśnionej dotąd przyczyny zapalił się i runął na ziemię. Znaleziono obok niego zwęglony trup oficera pilota. Jest to już trzeci wypadek w czasie ćwiczeń lotniczych pod Cambridge, w ciągu ostatnich trzech dni.

Londyn, 19 sierpnia. (PAT). W dniu dzisiejszym znowu zdarzyła się katastrofa samolotowa. Podczas próbnego lotu w okolicach Gloucester spadł samolot i rozbił się. Pilot poniósł śmierć.

Wykolejenie się pociągu we Francji.

Paryż, 19 sierpnia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Rouen, że w pobliżu les Andelys wykoleił się pociąg, przyczem jedna osoba została zabita, jedna odniosła ciężkie rany, kilka zaś osób kontuzje.

Wielka katastrofa kolejowa.

BERLIN, 19 sierpnia (PAT.). Jak donoszą pisma, na linji Berlin — Kolonja nastąpiła ubiegłej nocy wielka katastrofa kolejowa, mianowicie, pociąg pospieszny, ktcry wyjechał z Berlina o godz. 10 m. 35 wiecz. wykoleił się w pobliżu stacji Leiferde. Lokomotywa, oraz siedem wagonów wyskoczyło z szyn. Siódmy wagon najechał na szósty, niszcząc go doszczętnie. Jak dotychczas stwierdzono, jest 12 osób zabitych i 30 rannych. Przyczyną katastrofy był zbrodniczy zamach, dokonany przez rozśrubowanie szyn.

Afera Banku Dyskontowego

Bydgoszcz, 19 sierpnia (A. W.). Afera Banku Dyskontowego w Bydgoszczy zatacza coraz szersze kręgi. W toku dochodzeń ujawniono, że Miejska Kasa Oszczędności pozostawała w ścisłych stosunkach z Bankiem Dyskontowym i to przeprowadzając różne, statutowo wzbronione, operacje bankowe. Przy tej sposobności wykryto również fakt udzielania przez Miejską Kasę Oszczędności nadmiernie wysokich pożyczek o wątpliwem zabezpieczeniu, z czego w szczególności korzystali niektórzy radni miejscy.

W wyniku śledztwa decernent Miejskiej Kasy Oszczędności, Mache, został zawieszony w czynnościach, zaś główny kasjer miejski, Machowicz, został w dniu wczorajszym aresztowany. Jest on obwiniony między innemi o rozmyślne przetrzymywanie weksli przeznaczonych do protestu. Większość tych weksli znaleziono w jego prywatnem mieszkaniu. Kierownictwo Miejskiej Kasy Oszczędności objął prezydent miasta dr. Śliwiński. Dochodzenie trwa w dalszym ciągu, dalsze aresztowania są oczekiwane.

Obrony zamieszanego w aferę Banku Dyskontowego wiceprezesa Rady Nadzorczej, Fiegla, który przebywa obecnie w Gdańsku, podjął się znany adwokat warszawski poseł Smiarowski.

—o::o—

Wiadomości telegraficzne

— Z Lizbony donoszą, iż minister spraw wewnętrznych został ciężko raniony na skutek katastrofy samochodowej.

— Dyrektorzy dzienników w Lizbonie wystosowali do rządu protest przeciwko cenzurze prasowej.

— Z Simli donoszą, iż w odpowiedzi na zapytanie w sprawie starć między hindusami a mahometanami, przedstawiciel władz rządowych oświadczył, że podczas starć w ostatnich 3-ch latach 268 osób zostało zabitych, a 2600 osób ranionych.

— „Neue Freie Presse" donosi z Sofji, że były minister Staikow wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Powody samobójstwa są nieznane.

— Pisma donoszą z Londynu, na podstawie informacji „Daily Telegraph", że przewidywane jest obecnie zawarcie traktatu włosko-tureckiego, analogicznego do tych traktatów, jakie Turcja zawarła w ciągu ostatnich dwuch lat z różnemi państwami.

— Prasa donosi z Konstantynopola drogą na Londyn, że na Morzu Czarnem zatonął parowiec turecki „Subania", przyczem zginęło 13 osób.

— Prasa francuska określa traktat przyjaźni, podpisany między Grecją a Jugosławją jako wydarzenie niezwykle doniosłe, które zbliży Grecję do Małej Ententy i stanowić będzie ważny etap na drodze do bałkańskiego paktu bezpieczeństwa.

— „Neue Freie Presse" donosi z Genewy, że Chiny poczyniły pierwsze kroki w kierunku zniesienia dotychczasowych układów celnych z mocarstwami, donosząc oficjalnie rządowi belgijskiemu, iż rząd chiński znosi w dniu 29 października r. b. taryfy eksterytorjalne. Chiny dają obecnie sposobność Belgji do zawarcia z niemi układu clenego na podstawie równouprawnienia i wzajemności na wzór układów, zawartych między Chinami a Niemcami i Austrją.

— Policja gdańska aresztowała studenta ukraińskiego Teofila Olszańskiego, który w r. 1924 dokonał we Lwowie zamachu na ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego. Olszański nie będzie wydany Polsce.

— Wiedeński „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Moskwy, że centrala sowieckich związków zawodowych przekazała górnikom angielskim dalsze 200 tysiecy rubli.

Listy do Redakcji

W numerze z 19 b. m. wielce poczytnego pisma, jakiem jest „Robotnik", zamieszczona została notatka pod tytułem „Oszustwo", nosząca wszelkie cechy szantażu, gdyż zamówiony piec przez p. Szymańskiego, został przez nas obstalowany w Paryżu, lecz na termin umówiony nie dostarczony, gdyż, po pierwsze, p Szymański w żaden sposób nie mógł zdecydować się na ustalenie rysunku pieca, a po drugie — wypadki majowe wstrzymały normalne porozumienie się z Paryżem ,jak również dały powód do zupełnie odmiennego regulowania należności naszych za obstalunki w Paryżu.

Po upływie terminu dostawy p Szymański, nie przyjmując pod uwagę sytuacji, wytworzonej w stosunkach z zagranicą, zażądał natychmiastowego zwrotu pieniędzy wraz z odszkodowaniem. Ponieważ w kasie nie było odpowiedniej sumy, zaproponowano mu weksle firmowe. Jednakże odmówił ich przyjęcia, twierdząc, że obecnie dużo firm upada, natomiast zgodzi się przyjąć weksle od p. inż. W. Kisiel - Dorohinickiego i wydał p. Szymański pokwitowanie na otrzymanie ich, jako ekwiwalent za niedostarczony piec.

Polskie Tow. Przemysłowe „Gaz"
Sp. z ogr. odp.
(podpis nieczytelny)

—o::o—

Głosy czytelników.

Odpowiedź na artykuł „Uciemiężone przedmieścia Pragi".

W numerze „Kurjera Porannego" z d. 25.VII b. r. okazał się artykuł bezimienny p. t. „Uciemiężone przedmieścia Pragi, łączcie się", ze skoncentrowanym atakiem na Magistrat warszawski. Atak jest zupełnie słuszny. W szczególności Targówek i Utrata — to są rzeczywiście „dzikie pola", którym życzyć należy wodociągów, porządnych ulic, światła i tramwajów. Niestety jednak, nie cały artykuł przedstawia sprawę we właściwem świetle. Czytamy tam, że na Targówku nie było dotychczas żadnej organizacji mieszkańców, mającej na celu poprawę doli tego przedmieścia

Otóż organizacja taka istniała już od r. 1917 pod nazwą Tow. Przyj. Targówka i Utraty. Artykuł, o którym mowa, mógłby być uważany za dyskretną odpowiedź na artykuł w „Robotniku" z d 20 lipca b. r. p. t. „Parę słów o prezesie Tow. Przyj. Targówka i Utraty" Z treści artykułu wynika jednak, iż autorowi niewiadome jest, że prezesem Tow. był nadzorca cment. Bródzieńskiego—Władysław Gajkowski, wielokrotnie opisywany na łamach „Robotnika".

Musimy tu jeszcze nadmienić, że **organizacyjne zebrania przedwyborcze do władz tego Towarzystwa odbyły się w kancelarji cment. Bródzieńskiego — bez zawiadomienia członków Zarządu Towarzystwa!!**

Reasumując powyższe, dodam, że Magistrat na atak powinien odpowiedzieć poparciem kulturalnych potrzeb Targówka i Utraty, ale również i kontratakiem na prezesa Tow. „z dzikich pól". Władysława Gajkowskiego. Chodzi tu przedewszystkiem o ukończenie sprawy sądowej za nieprawne przywłaszczenie i sprzedanie przez Gajkowskiego magistrackiej maszyny do pisania. Jak wiadomo, sprawę tę Magistrat przekazał już w dniu 15 stycznia b. r do Sądu Pokoju 17 okręgu. Sprawa odbyła się dn. 24.III b. r. i oczekuje do dnia dzisiejszego na zbadanie dodatkowych świadków Magistratu. Czas więc chyba to już skończyć.

J. Orzechowska,
członek Tow. Przyj. Targówka i Utraty.

—::o::—

Sprostowanie urzędowe.

W Nr. 185 „Robotnika" z dnia 1.VII b. r., ukazała się wzmianka pod tytułem „Zbrodniczy policjant", zawierająca niezgodne z rzeczywistością waidomości — opisane w notatce zajście miało przebieg następujący: Posterunkowy Franciszek Zieliński, żeby sprawdzić warty oraz wynająć konie dla policji, przechodził w nocy 12.VI przez wieś Stare Koszary mając ze sobą jako świadka miejscowego sołtysa. Podczas zdążania ulicami wsi, Zieliński zauważył zbliżającego się człowieka, który na okrzyk „stój, kto idzie?" nie odpowiedział, a podszedłszy do posterunkowego zaczął go lżyć i bić kijem. Zieliński rzucił się do obrony na co Leonczuk odpowiedział krzykiem. Za chwilę zbiegli się bracia i sąsiedzi Leonczuka i poczęli bić policjanta, który, mając przed sobą przeważającą siłę napastników, użył w obronie swojej bagnetu, raniąc nim w bok Prokopa Leonczuka.

Nieprawdą więc jest, że posterunkowy Zieliński bez powodu zaczął bić Grzegorza Leonczuka i z rozmysłem zranił jego brata Prokopa.

Wojewoda (—)
(podpis nieczytelny).

Książki nadesłane

Wykształcenie człowieka. Na podstawie dzieł Hoene - Wrońskiego opracował Jan Gołąb. Chełm 1926 r.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

ADMINISTRACJA „POCISKU" W REMBERTOWIE W WALCE Z KASĄ CHORYCH.

Dyrekcja fabryki „Pocisk" w Rembertowie rozpoczęła od pewnego czasu podjazdową walkę przeciwko Powiatowej Kasie Chorych. Posypały się denuncjacje na pracowników Kasy, których p. Schäppe chce koniecznie wygryźć z Rembertowa. Fabryka zalega w opłacie należnych Kasie Chorych składek członkowskich. Dnia 6 b. m. urzędnik Kasy tow. Ruszkiewicz zgłosił się do biura fabrycznego po należność, na co otrzymał odpowiedź, że fabryka pieniędzy nie posiada i niewiadomo kiedy pieniądze będą. Tow. R. oświadczył, iż wobec tego będzie zmuszony dokonać zajęcia. To oświadczenie wprowadziło p. Schäppe w furję; krzykiem starał się dowieść, że Kasa Chorych postępuje bezprawnie, że on nikogo na teren fabryczny nie wpuści i t. d.

W parę dni potem tow. R. w towarzystwie jednego z pracowników Kasy udał się na posterunek policji w Rembertowie, prosząc o asystę celem dokonania zajęcia. Komendant posterunku zwrócił się telefonicznie z uprzedzeniem o tem do p. Schäppego. Ten ostatni w rozmowie telefonicznej pozwolił sobie zelżyć pracowników Kasy, nazywając ich „łobuzami".

P. Schäppe wie dobrze, że Kasa Chorych jest instytucją publiczną i dlatego wara mu znieważać jej urzędników. Jeśli p. S. nadal będzie dawał folgę swej nienawiści, to musimy przypomnieć mu że „miłe złego początki, lecz koniec żałosny".

KATASTROFA W TATRACH.

Z Zakopanego donoszą, iż dn. 17 b. m. spadł w przełęczy pod Wagą dyrektor Natan Flessig z Jaworzna. P. Flessig doznał silnych potłuczeń głowy i złamał sobie kilka żeber. Przeniesiono go do schroniska, leżącego po stronie czeskiej, poczem przewieziony został przez pogotowie tatrzańskie do Zakopanego. (PAT).

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI KASY CHORYCH W PIŃSKU.

W Pińsku odbył się zjazd przedstawicieli Kasy Chorych województw wschodnich. Na zjeździe zatwierdzono projekt statutu, oraz przyjęto szereg uchwał, zmierzających do nawiązania współpracy i ujednostajnienia instytucyj Kasy Chorych we wschodnich województwach. (PAT).

W GRUDZIĄDZU.
(kor. własna)

W dn. 15 sierpnia b. r. odbyło się zebranie w Grudziądzu delegatów Zw. Zaw. Rob. Roln. Reprezentowane były powiaty: grudziądzki, świecki, chełmiński i lubawski.

Po wysłuchaniu sprawozdania z VIII Krajowego Zjazdu, sytuacji politycznej i spraw organizacyjnych zebrani całkowicie zsolidaryzowali się z wywodami mówców. Kilkunastu robotników zabierając głos oświadczyło z uniesieniem że zawsze w szeregach organizacji klasowej walczyć będą, aż do całkowitego zwycięstwa klasy robotniczej i że słowa ich są słowami wszystkich robotników rolnych Pomorza, którzy coraz chętniej garną się do naszych szeregów i gremjalnie opuszczają szeregi zdradzieckich „żółtych" organizacji. Okrzykami na cześć Z. Z. R. R. zebranie zakończono.

WIEC W ZDUNACH (pow. Łowicki).
(Kor. własna).

W niedzielę dn. 8 b. m. odbył się u nas pierwszy wiec sprawozdawczy tow posła L. Śledzińskiego. Jak na wieś, było to zgromadzenie bardzo liczne, bo liczące około 2000 słuchaczów

Krytyka rządu Witosa i Chjeny nie podobała się miejscowym podporom Chjeny, a witosiki, jak b. poseł Wróbel i student Fabjański, zaczęli przeszkadzać ciągłemi zapytaniami (student zachowywał się wprost po łobuzersku!), ale to wszystko nic nie pomogło, bo gdy tow. poseł odczytał rezolucję i pddał ją pod głosowanie, to wszyscy byli za rezolucją, a przeciw podniosło się zaledwie 17 rąk!!

Zgromadzenie trwało 3 i pół godziny i zostało zakończone entuzjastycznemi okrzykami na cześć solidarności chłopów i robotników i PPS

Po wiecu odbyło się jeszcze zebranie organizacyjne, na którem robotnicy i włościanie postanowili założyć organizację PPS i TUR i prosili, aby im przysłać dla początkujących bibljotekę socjalistyczną.

KOMENDANT POLICJI POW. W RADZYNIU, KĄKOLEWSKI ZOSTAŁ ZAWIESZONY W CZYNNOŚCIACH, A SPRAWĘ JEGO ODDANO PROKURATOROWI.

W dniu 14 b. m. został zawieszony w czynnościach komisarz Kąkolewski ostatnio komendant policji powiatowej w Radzyniu, za nadużycia, popełnione na stanowisku komendanta policji powiatowej w Hrubieszowie.

Dochodzenia przeciw kom. Kąkolewskiemu zostały ukończone i odesłane do prokuratora przy sądzie okręgowym w Zamościu. Komisarz Kąkolewski miał dochodzenia z artykułów 578, 441 i 665 kodeksu karnego.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

W piątek, dn. 20 b. m.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu Solec nr 68, odbędzie się ogólne zebranie członków. O godz. 6 po poł. w tymże lokalu posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle o godz. 7.30 w lokalu dzielnicy oSlec 68, tow. Zawadzki wygłosi odczyt na temat: Zadania P. P. S. w Polsce.

Ruch zawodowy.

Ogólne zebranie drukarzy odbędzie się w piątek dn. 20 b. m. w sali Hygjenicznej, Karowa 31, o g. 6 wieczorem. Sprawa zdrady żółtego Zarządu. Samozwańcza umowa. Wnioski na przyszłość.

Ruch kult.-oświatowy

Komitet Centralny Organ. Młodz. TUR. dzisiaj w lokalu W. O. K. R. PPS. posiedzenie Egzekutywy Komitetu. Początek 7 wiecz.

Wycieczka na Filtry. W niedzielę, staraniem TUR. odbędzie się wycieczka na Filtry. Zbiórka o godz. 10.30 przed stacją Filtrów na ul. Koszykowej. Bilety w cnie 30 groszy (dla członków TUR 15 groszy) do nabycia na miejscu zbiórki

Zabawa taneczna. W sobotę, 21 b. m. odbędzie się w lokalu W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6), zabawa taneczna, organizowana staraniem Warsz. Org. Młodz. TUR., na dochód „Dnia Młodzieży". Bilety w cenie 1 zł. dla członków, 1.50 dla wprowadzonych gości — do nabycia w lokalach Kół, w dniu zabawy, przy wejściu. Początek o godz. 10 wiecz.

—o::o—

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.02
Franki francuskie za 100—26.25
Funty angielskie za 1—44.17
Floreny holend. za 100—364.85
Kor. czesko—słow. za 100—26.93
Franki szwajcar. za 100—175.65
Szylingi austrjackie za100—128.60
Liry włoskie 1000—30.05

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

5-ta klasa, 8-my dzień. Główniejsze wygrane:

25.000 zł. nr. 32024.
3.600 zł. n-ry: 5425 34354 38850 42031.
2.000 zł. nr. 56378.
1.000 zł. n-ry: 10118 16025 20652 24089 34182 63520.
600 zł. n-ry: 4386 5643 13023 18768 27558 32437 34377 37687 37923 38563 41615 50554.
500 zł. n-ry: 2853 3932 5211 7306 8245 16117 19225 20245 21030 24412 30928 33659 33703 38752 43971 46585 53763 60679 65691.
400 zł. n-ry: 53 323 3270 4734 9253 10777 11984 13609 14194 15110 18016 18153 19547 22206 22723 27011 28587 32230 47480 37825 46299 40883 45392 46161 46631 54605 57185 60062 60928 61477 63712 64057.

Wykaz wygranych i stawek obejrzeć można darmo w kolekturze E. Lichtensteina i S-ka Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Bielańska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Źródło Szczęścia", Królewska 43 nawprost Giełdy, gdzie też już są przyjmowane łaskawe zamówienia na loterję do I-ej klasy następnej loterji.

Cena losów nie zmieniona.

Czasopisma nadesłane

„Rzeczpospolita Polska pod względem narodowościowym i wyznaniowym". Cztery wielobarwne wykresy, obrazujące stosunki narodowościowe i wyznaniowe w Polsce i w jej poszczególnych województwach, według ogólnego spisu ludności z dnia 30 września 1921 roku. Wydała Alicja Bełcikowska, Warszawa 1926. Skład Główny: Spółka Akcyjna „Dom Książki Polskiej" Plac Trzech Krzyży 8. Cena zł. 2. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KRONIKA

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23°8, najniższa 10°3. W Zakopanem i Morskiem Oku rano było dość pogodnie, cisza; temperatura rano 11° i 9°; najniższa nocą 7° i 8°, najwyższa onegdaj 19° i 15°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie dość pogodnie i ciepło, wiatry z kierunków południowych. Na zachodzie, w górach i w środku kraju — przejściowy wzrost zachmurzenia i przelotne deszcze (skłonność do burz) z obrotem wiatru ku zachodowi, lecz bez większego spadku temperatury. Wysoko w górach wiatr halny.

Ciągnienie dolarówki. Ciągnienie 5% pożyczki dolarowej odbędzie się w dn 1 września o g. 10 r. w Min. Skarbu (Rymarska 3 w pokoju nr. 85, parter). W dniu tym wylosowana będzie najwyższa premja — 40.000 dolarów.

Elektryczna komunikacja podmiejska. Magistrat zatwierdził projekt budowy podmiejskiej kolejki elektrycznej Warszawa—Grodzisk — Żyrardów.

Zjazd Dziennikarzy Pomorskich. W sobotę dnia 4 września odbędzie się w Gdańsku Nadzwyczajne Walne Zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, na którym Syndykat poweźmie cały szereg uchwał, dotyczących dziennikarstwa pomorskiego i prasy pomorskiej. Po zjeździe odbędzie się wycieczka parowcem. Rozwiązanie Zjazdu nastąpi w poniedziałek.

Zjazd oficerów rezerwy. Dnia 5.IX r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd Delegatów Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, oraz Ogólny Zjazd Oficerów Rezerwy należących do Związku. O godz. 11 rano w sali Rady Miejskiej nastąpi otwarcie Zjazdu w obecności władz cywilnych, wojskowych, samorządu i Związków oraz delegacji Państw obcych.

Zbiórka członków Związku o godz. 8.45 rano przed kościołem Wizytek.

Rybołówstwo morskie w czerwcu. W czerwcu r. b. złowili rybacy polskiego wybrzeża morskiego około 144.500 kg. ryb, ogólnej wartości 144.505 zł.

W czerwcu poławiano przeważnie płastugi (flądry). Połowy były naogół średnie, co zaś do rozmiarów ryb, to pod tym względem obecne połowy przedstawiają się lepiej, niż w roku ubiegłym.

Połów sprzedawano częściowo na miejscu, częściowo w Gdańsku.

Krajowa Wystawa Włókiennicza. Komitet Wystawy Włókienniczej, licząc się z małą znajomością fachową naszej publiczności w dziedzinie włókiennictwa, postanowił zorganizować na Wystawie dział dydaktyczno - naukowy i urządzić cykl wykładów z demonstracjami, obrazami świetlnymi i próbami różnych materjałów. Takie wykłady pouczą, w jaki sposób odróżniać należy rzeczy dobre i cenne od materjałów zastępczych. Fabryki, biorące udział w Wystawie, dostarczą między swoimi eksponatami nietylko gotowych wyrobów, ale nadto półfabrykatów, czyli kolekcji, ilustrujących cały przebieg produkcji, od surowca do materjału w stanie skończonym.

WYCIECZKI

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. W niedzielę: do Wierzbna i Królikarni (prowadzi p. Moczydłowski) oraz do Stacji Radjofonicznej Polskiego Radja.

Zapisy na wycieczkę wzdłuż Kresów Wschodnich przyjmuje się — ilość uczestników ograniczona. Informacje tel. 280-85 zapisy Senatorska 14, poprz. oficyna, IV-piętro.

Wypadki.

Tragedja miłosna. W Zakroczymiu, przy ul. Gdańskiej 19-letnia Henryka Przedpełska usiłowała zabić narzeczonego swego Bolesława Potockiego, również mieszkańca Zakroczymia. W tym celu Przedpełska dała do narzeczonego kilka strzałów z rewolweru. Rannego przewieziono do szpitala w Nowym Dworze. Powodem tragedji — był zawód miłosny.

Nagłe zgony. W biurze firmy „Cecil Import" (pl. Żelaznej Bramy Nr. 2), zmarł nagle 67-letni Srul Jurkowiecki, buchalter (Graniczna Nr. 3).

— W domu Nr. 3 przy ul. Aptecznej w Grochowie w mieszkaniu Rozenszucha zmarł nagle z niewiadomej przyczyny przybyły z Żyrardowa ojciec R., 68-letni Ludwik.

Zaginiony. 16-letni Edmund Tarnowski, uczeń gimnazjum Rontalera, wyszedł z domu rodziców swych przy ul. Starościńskiej Nr. 3 i dotychczas nie wrócił.

Rozprawa nożowa. Na pl. Kazimierza Wielkiego wynikła bójka na noże między Szczepanem Ciemniewskim (Prosta Nr. 34) a Stanisławem Górnym (pl. Kazimierza Wielkiego Nr. 6). Obydwu rannych opatrzyło Pogotowie.

Podrzucone dzieci. W ciągu ubiegłej doby znaleziono tylko dwoje podrzuconych dzieci płci żeńskiej, jedno martwe — na ul. Krochmalnej Nr. 46 i Ząbkowskiej Nr. 32.

Rozbój na Pradze. W Al. Zielenieckiego na przechodzącą prostytutkę, Julję Chojecką z Miłosny napadło jakiś trzech nieznanych mężczyzn, którzy obezwładnili ją, zrabowali 20 zł. i zbiegli w stronę wału kolejowego.

Wypadek samochodowy. Na rogu ul. Karowej i Furmańskiej samochód Nr. 18786 najechał na przebiegającego przez jezdnię 8-letniego Abrama Mosztka (Furmańska Nr. 8). Lekarz Pogotowai, po nałożeniu opatrunku, pozostawił chłopca na miejscu. Szofer zwiększył szybkość i zbiegł.

Pożar samochodu. Na stacji Warszawa - Wschodnia z niewiadomej przyczyny zapaliła się dorożka samochodowa Nr. 1054. Pożar ugaszono przed przybyciem straży ogniowej. Podczas gaszenia szofer Kobyniak doznał poparzenia rąk. Pomocy poparzonemu udzielił felczer straży ogniowej.

Kradzieże w tramwajach. Józefowi Sielickiemu z Brześcia w tramwaju linji Nr. 12 niewykryty sprawca skradł z kieszeni portfel zawierający dokumenty oraz 80 zł. gotówką.

— Jadącemu tramwajem linji Nr. 2 Stanisławowi Lenardtowi (Krak.-Przedm. Nr. 72) niewykryty złodziej skradł portfel zawierający różne dokumenty oraz 35 zł. gotówką.

Na gorącym uczynku. Do kina „Miraż" przy ul. Czerniakowskiej przez okno zakradł się złodziej i, widząc grożące niebezpieczeństwo, skrył się za kurtynę, gdzie go ujęto i oddano w ręce policji. Okazało się, że jest to Józef Chomiński (Solec Nr. 15/17), karany kilkakrotnie za kradzieże. Podczas rewizji znaleziono przy nim butelkę benzyny i zapalniczkę.

— Na peronie dworca Głównego policjant ujął Kaufmana Warszawskiego (Smocza Nr. 44), zawodowego „doliniarza", który usiłował skraść jednej z pasażerek woreczek z pieniędzmi.

Podpalenie. Do mieszkanki wsi Zofjówka gm. Błędowa, wdowy Katarzyny Raczyńskiej, właścicielki gospodarskiej zagrody, przychodził w konkury sąsiad jej ze wsi Oleśniak teiże gminy, Władysław Pępkiewicz. Od dłuższego czasu stosunki miłosne pomiędzy wdówką a Pępkiewiczem pogorszyły się, co doprowadziło do tego, iż pogardzony amant uknuł zemstę i nocy wczorajszej, zakradłszy się, podpalił zagrodę Raczyńskiej. Spłonęły dwie stodoły ze zbiorami, dom oraz zabudowania. Poszkodowana oblicza straty na 8 000 zł.

Wydobycie topielców. W pobliżu Jabłonny wyłowiono z Wisły zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska lat około 45-ciu

— Nawprost twierdzy Modlin wydobyto z Wisły zwłoki kobiety niewiadomego nazwiska, lat około 35-ciu

Wykrycie systematycznej kradzieży. Ze składu desek Abrama Puszeta przy ul. Wolskiej 108 od dłuższego czasu kradziono w systematyczny sposób deski na sumę 600 zł. W sprawie tej aresztowano Stanisława i Wacława Beinów (Wolska nr. 111) oraz Stefana Zwierzchowskiego (Wolska nr. 102), którzy do kradzieży się przyznali. Część skradzionych desek odebrano.

Wypadek samochodowy. Na ul. Przejazd, przed domem nr 11, samochód osobowy przejechał 12-letniego Elego Goldsztajna (Toruńska 10), który doznał poszarpania prawego podudzia.

Przejechanie. Na ul. Twardej, przed domem nr. 14, wóz najechał na 11-letniego Szmula Gatza zamieszkałego w tymże domu.

Upadek z konia. Na ul. Grochowskiej, przed domem nr. 70, 21-letni Boruch Szwarcnabel, robotnik (Brzeska 19), jadąc na koniu, spadł tak niefortunnie, że doznał wstrząśnienia mózgu. Pogotowie przewiozło Szwarcnabela do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zamachy samobójcze. Zamieszkała w domu nr 28 przy ul. Łuckiej 18-letnia Marja Wiśniewska napiła się nieznanej substancji w domu nr. 83 przy ul Leszno.

— W bramie domu nr. 3 przy ul. Bagno targnęła się na życie przez otrucie się esencją octową 28-letnia Tauba Belmanowa, handlarka (Krochmalna 9).

— W domu nr. 1 przy ul. Redutowej Zofja Lauferowa otruła się sublimatem.

— Zamieszkała w domu nr. 29 przy ul. Strzeleckiej 29-letnia Zofja Krupińska powiesiła się na ręczniku, umocowanym na klamce W porę to spostrzeżono i odcięto.

Zaginiona służąca. 28-letnia Olga Mateszko, służąca, wyszła z domu chlebodawczyni swej Trojanowej Poraskji przy ul Śniadeckich 23 dnia 14 b. m. i dotychczas nie powróciła.

Oszustwo brylantowe. Hugo Aschner, przybyły z Gdańska, przechodząc przez Saski Ogród, nabył „brylanty" za sumę 1000 zł. Aschner, udawszy się do najbliższego jubilera, dowiedział się, iż są to tylko szlifowane szkiełka, a nie brylanty.

Porzucony łup. Na placu Prezesa znaleziono koło samochodowe bez opony, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

—o::o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

(1½ kw. w antenie fala 480 m.) na dzień 20.1926.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 23 odczyt z cyklu „Najnowsza Historja Polski" wygłosi prof. Henryk Mościcki.

17.30—17.45 Komunikat harcerski.

18.00—18.25 Odczyt p. t. „Kobieta dzisiejsza" wygłosi p. Wanda Pełczyńska.

18.30—18.55 Odczyt p. t. „Znaczenie i historja rozwoju sportów kobiecych" wygł. p. Kazimiera Muszałówna.

19.00—19.25 Odczyt p. t. „Podział administracyjny Rzeczypospolitej" wygł. p. Juljan Suski.

19.25—19.35 Nad program „Rozmaitości".

20.00—20.15 Komunikat rolniczy.

20.30—22.00 Koncert kameralny w wykonaniu p.p. Lidji Kmitowej (skrzypce) i Róży Benzefowej (fortepian).

—o::o—

TEATR I MUZYKA

Teatr Letni. Codziennie „Figle polityczne".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Napoleon w szlafroku".

Teatr Polski. Codziennie „Płomienna noc".

Teatr Mały. Jutrzejszą premjerą Teatru Małego będzie komedja Devala p. t. „Simona", którą przełożył Zdzisław Kleszczyński.

Dziś ostatni raz zabawna komedja „Azais" z Junoszą-Stępowskim i Maszyńskim na czele.

Teatr „Odrodzony" (na Pradze) Dziś komedja „Porwanie Sabinek".

Teatr „Wodewil". Codziennie rewja „Wszyscy na jednego".

Teatr Nowości (Bielańska 5). Codziennie operetka p t. „80 nocy dookoła półświatka".

Teatr Olimpia. Codziennie aktualny wodewil w trzech aktach Nela i Lela „Zuzanna w kąpieli"

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert poświęcony twórczości Griega i Czajkowskiego w wykonaniu ork. Repr. P. P. pod dyr. Sileskiego z udz. Przemienieckiej (sopran dramatyczny) i Znicza (baryton). Wejście 50 gr. ulg. 30 gr.

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

„Na rozdrożu" i „Kiedy serce przemawia". Wytwórnia „Paramount". Teatr Colosseum.

Dwa dramaty amerykańskie. W obu wątek miłosny splata się z wątkiem kryminalnym. W jednym młoba kobieta jest postawiona wobec trzech mężczyzn, którzy się w niej kochają na zabój: pierwszym z nich jest jej mąż; drugim — piękny grand hiszpański o maleńkich wąsikach i baczkach i ognistych oczach; trzecim — służący granda. Młoda kobieta gotowa jest już ulec grandowi, gdy ten nagle zostaje zabity. Nie chce ona po tem już wrócić do męża, lecz ten swem taktownem i delikatnem postepowaniem zdobywa z powrotem jej miłość. Służący odbiera sobie życie.

W drugim dramacie o młodego mężczyznę toczą walkę dwie kobiety, z których jednak jest uosobieniem wyrafinowania i zepsucia wielkomiejskiego, druga — wiejskiej prostoty i naturalności. Ta ostatnia zwycięża.

Ricardo Cortez jako grand hiszpański reprezentuje ten typ zmysłowego i namiętnego amanta kinowego, który został stworzony jakie dziesięć lat temu przez Valentina i dla którego Amerykanie wynaleźli specjalny termin: „łaciński kochanek". Lon Chaney, o którego sztuce charakteryzacyjnej krążą legendy, sprawia duże wrażenie swą skupioną i powściągliwą grą w niewielkiej roli służącego.

Kino Filharmonja. „Tajemnica starej panny" i „w Expressie Arizona".
Kino Stylowy. „Tajemnice adwokata".
Kino Apollo. „Sodoma i Gomora".
Kino Colosseum. „Kiedy serce przemawia" i „Na rozdrożu".
Kino Splendid. „Dziewczynka pierwszej klasy" z Corinne Griffith.
Kino Palace. „Macocha" i „Dzisiejsza młodzież".
Kino Pan. „Księżniczka cygańska".
Kino Nowy. „Hrabia Monte Christo".
Kino Wodewil. „Zemsta nietoperza".
Kino Światowid. „Kadet marynarki" z Romanem Novarro i Bebe Daniels, oraz „Panienka od paluszków" z Bebe Daniels.
— **Kino Sokół.** „Żona za pieniądze"

ZE SPORTU.

Święto sportu robotniczego w Wiedniu na filmie.

W Wiedniu wyświetlany jest film, do którego zdjęć dokonano podczas święta sportu robotniczego w Wiedniu. Film zawiera zdjęcia z biegu na przełaj przez Wiedeń, z przemarszu dziatwy robotniczej, sceny z „pochodu narodów", zawodów lekkoatletycznych, ciężkoatletycznych, kolarskich, otwarcia nowej łaźni miejskiej, wielkich regat robotniczych, zawodów „wpław przez Wiedeń" — szczególnie efektowna jest scena startu 500 zawodników. Film kończy się zdjęciami z olbrzymiego pochodu 11 lipca. Jest to trwały dowód siły i tężyzny proletarjatu. Podobny film posiadają robotnicy niemieccy — ze zdjęciami z I międzynarodowej olimpjady robotniczej w Frankfurcie w lipcu 1925 r. Oba te filmy, sprowadzone do Polski, mogłyby oddać duże usługi propagandzie sportu wśród robotników.

Wyjazd pływaków polskich do Budapesztu.

We wtorek, dnia 17 b. m. wyjechali do Budapesztu na zawody pływackie o mistrzostwo Europy: St. Siwicki (A. Z. S.) do biegu na 200 mtr. stylem klasycznym, oraz kpt. Kuncewicz z WKW. do biegu na 100 mtr. stylem dowolnym. Jako delegaci P. Z. P. wyjechali równocześnie p.p. Semadeni i Foecher.

Sport zagranicą.

(przegląd tygodniowy).

PIŁKA NOŻNA:

Zawodowstwo we Włoszech. Włoski Związek Piłki Nożnej postanowił od jesieni wprowadzić zawodowstwo, w celu uniknięcia profesjonalizmu tajnego, który coraz bardziej się rozpowszechniał. Kluby obowiązane będą podać listę zawodowców i amatorów, jednak rozdziału na dwie ligi nie będzie. Mistrzostwa będą rozgrywane jak dotychczas.

Lohrman i Tandler emigrują do Ameryki. Amerykanie używają wszelkiego rodzaju sposobów, aby i piłka nożna stała u nich na wysokim poziomie. Jednym z takich sposobów jest „kaperowanie" graczy czołowych drużyn europejskich.

Emigracja ta szczególnie dotknęła Austrję, z której po Konradzie, Neufeldzie i Schönfeldzie wybierają się w podróż zamorską znani w Warszawie gracze Amatorów Lohrman i Tandler.

Związek Austrjacki ma zareagować odpowiednio, aby powstrzymać emigrację piłkarzy.

A i słynny bramkarz Zamorra był natarczywie namawiany do emigracji; ofiarowano mu przytem fantastyczne sumy.

W celu zatrzymania Zamorry w Espagnol'u zarząd tego klubu zmuszony był podwyższyć mu pensję o... 5000 pesetów.

LEKKA-ATLETYKA:

Triumfy Nurmiego. Na ostatnich zawodach o mistrzostwo Finlandji Nurmi uzyskał kilka doskonałych rezultatów, wygrywając biegi na 5 i 10 klm. Mimo iż 10 klm. nie jest jego dystansem uzyskał Nurmi czas doskonały 31:12,2. Czas na 5 klm. wynosił 14:48,3.

Jakże blado wyglądają nasze wyniki w tychże konkurencjach, uzyskane na ostatnich mistrzostwach.

Nowy talent w Ameryce. Na ostatnich zawodach w New-Yorku zawodnik Kuck osiągnął dwa doskonałe wyniki: w rzucie oszczepem 71.83 a w rzucie kulą 15.40.

—::o::—

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.